

# DZIENNIK NARODOWY

## Skrzydła motyla

### Fiducia i psychologia — dwa modne wyrazy

NIE MOŻNA dość silnie podkreślić znaczenia ostatniego oświadczenia premiera Chamberlaina, precyzyjnego stanowisko Anglii na wypadek jakiegokolwiek agresji wobec Francji. Sformułowane u m y s l n i e w zupełnie analogiczny sposób, jak ostatnie oświadczenie kanclerza Hitlera wobec Włoch — zostało ono przyjęte przez cały świat polityczny z uczuciem głębokiej ulgi. Nareszcie zdecydowała się Anglia, zdecydował się jej ostrożny premier na określenie jasne i poza wszelkimi wątpliwościami swego stanowiska w tej zasadniczej sprawie. Osi Rzym — Berlin przeciwstawiona została obecnie Niemniej spójna i wyraźna oś Paryż — Londyn. Od oświadczenia Chamberlaina wszelkie i czytelne spekulacje na temat możliwości agresji względem Francji, bez jednoczesnego poruszenia Anglii, uznane być muszą za zgóry za fikcję. Wojna z Francją będzie ipso facto wojną i z Wielką Brytanią.

Czyż trzeba w tym związku przypominać, iż analogicznej sytuacji nie było właśnie w r. 1914, i że nawet historycy niemieccy z tej właśnie przyczyny odpowiedzialnością za wybuch wojny obarczali Anglię... Iż to razy pisane potem w Niemczech, iż gdyby sir Edward Grey zdecydował się wyraźnie powiedzieć Niemcom, iż Anglia stanie po stronie Francji, do wojny-by wogóle nie doszło! Dziś! oś Rzym — Berlin na nie podobne nie ma już prawa się uskarżać: sytuacja została określona — nareszcie! — jasno i wyraźnie! A trwało to zaiste dość długo, zanim Anglii, ciagle jeszcze marząc o splendide isolation, na to się zdecydowali.

Oświadczenie Chamberlaina zostało przyjęte w Paryżu wybuchem szlachetnego triumfalnego entuzjazmu. Nie można się temu dziwić. Oświadczenie to jednak nie wyczerpuje całej sprawy, ani nie zamyka zagadnienia pogotowia i obronności Francji. Żeby oświadczenie to zachowało istotnie swój sens i znaczenie, musi być poparte zdecydowaną wolą i stanowczością Francji, jej jedyną postawą narodową i jej mocną energią. W nastawieniu opinii publicznej w Francji zaszedł ostatnio zwrot bardzo wyraźny — rzecz cała w tem, żeby się ten zwrot utrzymał, żeby zarówno polityka wewnętrzna, jak i polityka zagraniczna Francji nie reszka z drogi, na którą już, jak się zdaje, wstąpiła. Gdyby bowiem miał być np. prawdą ów słynny wybiec Włoch, którego min. Bonnet, u dzielić miał rzekomo niektórym pismom angielskim; gdyby miała się sprawdzić pogłoska o rozbieżnościach w tonie gabinetu francuskiego; gdyby wreszcie miała być skrzywiona linja polityki gabinetu Daladier — deklaracja Chamberlaina na zawisnąby mogła łatwo w próżni politycznej...

P. wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski miał w komisji budżetowej Sejmu wcale dobry i spokojny dzień.

Nic z zapowiedzanej burzy, nic z pogroźek, nic z niezadowolenia, którym do ostatniej chwili potrząsano w kuluarach. Lekkie ozonowe powietrze, mające w sobie coś z ujmującego zapachu mydelka fabrykacji pani dr. Julji Świtalskiej, unosiło się przez cały czas na sali obrad.

Dyskusja, poza bardzo nielicznymi wyjątkami, stała na miernym, a nawet na całkiem niskim poziomie. Wyróżniał się korzystnie i do tradycji dobrych czasów parlamentarnych nawiązywał referat budżetowy posła Brunona Sikorskiego, a z całej debaty zasłużyły na uwagę tylko bardzo nieliczne przemówienia poselskie. Było zaś tych przemówień bardzo dużo, dwudziestu kilku posłów sądziło, że musi przemawiać,

że ma coś do powiedzenia w dyskusji nad budżetem ministerstwa Skarbu. Z pośród starszyny ozonowej przemawiał jedynie p. wicemarszałek Jedynek i to w formie przyjaznej dla ministra Skarbu, inne asy Ozonu milczały, wysuwając na linję drobnych żalów i małych skarg przeważnie waletów.

### Papież zaniemógł

**Audjencje odwołane**  
RZYM, 7.2. W Watykanie ogłoszono komunikat o zawieszeniu wszystkich audjencji papieskich z powodu zapadnięcia Ojca Świętego na grypę. Narazie brak wiadomości co do przebiegu choroby. Niewiadomo, czy niedyspozycja Papieża ma poważniejszy charakter, czy też jest to lekkie zaziębienie zbliżo-

ne do grypy. (ATE).  
CITTA DEL VATICANO, 7.2. Ojciec Święty nie opuszczał dziś swych prywatnych apartamentów z powodu przeziębienia. Stan zdrowia Ojca św. nie wzbudza żadnych obaw. Dziś z rana Ojciec św. przyjął na audjencji kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego.



## Prezydent Azana we Francji

### Enklawa hiszpańska — 108.000 uchodźców

PARYŻ, 7.2. Prezydent republiki hiszpańskiej Azana przybył wczoraj samochodem do miejscowości Collonges sous-Saleve w departamencie Haute Savoie. Prezydent zamieszkał w willi La Prasle, położonej w odległości 300 metrów od granicy szwajcarskiej. Prezydentowi Azana towarzyszą: jego małżonka, córka i zięć, adiutant, szef protokołu oraz konsul generalny Hiszpanji w Genewie i sekretarz osobisty. Francuskie władze bezpieczeństwa roztoczyły ścisły nadzór nad siedzibą prezydenta Azany.

PARYŻ, 7.2. Z pogranicza piereńskiego donoszą, że na terytorjum Francji przeszło dotychczas z Katalonii 108.000 uchodźców. Większość armii republikańskiej przekroczy granicę dopiero jutro. We wtorek rano władze celne w Perthus zatrzymały kolumnę, złożoną z 11 ciężarowych samochodów, naladowanych sztabami złota i srebra. Transport ten eskortowany był przez milicjantów, którzy oświadczyli, iż są to rezerwy Banku Hiszpańskiego. Na obszarach pogranicznych

jedną z bardziej skomplikowanych kwestyj staje się enklawa hiszpańska, położona wewnątrz terytorjum francuskiego — Llvia. Terytorjum Llvii połączone jest z obszarem Hiszpanji tylko przez szosę, przechodzącą poprzez pas terytorjum francuskiego. Ludność Llvii została już całkowicie niemal ewakuowana na teren francuski, natomiast kwestja wejścia na ten obszar oddziałów wojsk narodowych wytwarza poważne trudności.

## 4 mandaty na 32

### Kłęska Ozonu w Gdyni

(Od naszego korespondenta)

Wyniki oficjalne wyborów miejskich w Gdyni nie są znane. Obliczenie jeszcze trwa. Wiadomo w tej chwili, że OZN uzyskał 4 radnych a opozycja resztę bo 28. Z tych 28 przypadnie zapewne po połowie na Stronnictwo Narodowe i P.P.S. Wybory do samorządu gdyńskiego odbywały się w atmosferze dużego zainteresowania, choć nie we wszystkich dzielnicach przejawiało się ono jednako. Propaganda wyborcza kosztowała poszczególne ugrupowania poważne sumy. Mówi się o tem, że O.Z.N. miał wydatkować na to 27.000 zł., Stronnictwo Narodowe 23.000 zł., a P.P.S. 13.000 zł. Jeżeli rozpatrzmy strukturę społeczną Gdyni, to w pierwszym rzędzie uderzyć musi fakt, że mieszkańcy śródmieścia, gdzie

mieszkania są bardzo drogie głosowali nielicznie; frekwencja nie przekraczała tu w żadnym wypadku 55 proc. Natomiast na przedmieściach frekwencja niierzadko dochodziła do 90 proc. O niepopularności wyborów w śródmieściu zdecydował fakt rozpętania walki wyborczej do maksimum, przyczem używano do tego często b. niewybrednych metod. O. Z. N. ze swej strony robił wszystko, żeby klęska w Gdyni nie była zbyt wielką. Nie udało się jednak tego uniknąć. Na taki, czy inny rezultat wyborów wpłynęła z pewnością w znacznym stopniu tywotna i przez wszystkich jako arcyważna oceniana kwestja rozbudowy Gdyni, której pęd rozwojowy ostatecznie zahamowano ze szkodą

dla interesów wielkiej ilości mieszkańców. Wybory do Rady miejskiej były zarazem pewnego rodzaju plebiscytem za dalszym rozwojem portu gdyńskiego. Tak P.P.S. jak i Stronnictwo Narodowe wyzyskały ten moment w akcji przedwyborczej zapowiadając, że w Radzie miejskiej podniosą postulat natychmiastowego inwestowania w Gdyni, że zerwą z dotychczas stosowaną metodą liczenia na inlejatwę ze strony czynników nadzędnych. W związku z wynikami wyborów w Gdyni miejscowy Ozon z udziałem przybyłego wysłannika „sztabu” odbył narady w wyniku których ustalono program działalności na przyszłość. Podobno uznano też za konieczne stworzenie w Gdyni organu O.Z.N.

Gdynia, w lutym. W związku z tem znowu jest aktualna sprawa przejęcia „Kurjera Bałtyckiego”, a nawet podobno już wysuwana jest kandydatura na redaktora naczelnego tego pisma w wypadku przejęcia go przez Ozon. Wymienia się tu prof. dr. Michalkiewicz dodając, że metody stosowane przez O.Z.N. zawiody dlatego, że opierano wszystko na płatnych funkcjonariuszach. Prof. dr. Michalkiewicz w obecnej chwili jest jednym z redaktorów „Nowego Kurjera” w Poznaniu. Mówi się o tem, że już w marcu przejawić się ma działalność miejscowego Ozonu w jakiś bardziej skuteczny, niż dotychczasowy sposób. Ano — zobaczymy

**MACKI POLIPA**  
Miljardy na bocznych torach  
(Patrz artykuł wstępny na str. 3)

**W kilku słowach**  
— W Halle skazano na śmierć 2 bandytów kolejowych.  
— W Antwerpji policja aresztowała flamandzkiego posła nacjonalistycznego i kilka innych osób, które robowały umieszczone w tramwajach przyłdy z napisami w języku francuskim.  
— Prezydent Roosevelt zażądał od kongresu kredytu nadzwyczajnego w wysokości 6 milionów 732 tys. dolarów na prace doświadczalne w dziedzinie lotnictwa.  
— Wojska japońskie stoczyły w ciągu stycznia 327 bitew z partyzantami chińskimi w prowincji Szansi.

Piotrków cały w karnawale TENSZERTA pączki jada stale

# Skrzydła motyla

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jak długo potrwa rozejm? Odpowiedź na to pytanie błąka się niewątpliwie gdzieś po tym kosmicznym, dobroczynnym ozonie, ale z pewnością nie dotarła ona jeszcze nawet do świadomości tych, którzy tym naszym, politycznym Ozonem sterują.

A zresztą zawieszenie broni można zerwać zawsze.

Do świadomości powszechnej dotarły dwa nowe wyrazy, złożone ze zmianami w statucie Banku Polskiego. Jeden z nich, wzięty z łaciny, a mówiący o emisji fiducyjnej banknotów, już przed kilku dniami obiegł cały kraj, drugi dopiero rozpoczął swoją wędrówkę po szpaltach dzienników.

Ten drugi wyraz, użyty przez p. wicemarszałka Jędraka w dyskusji nad budżetem Skarbu, wzięty jest z języka greckiego i mówi o teorii „psychologicznej” w zakresie pieniądza. W kuluarach sejmowych mówiono naturalnie zaraz o pieniądzu psychologicznym.

Czasami dobrze jest, gdy obce wyrazy padają nagle w rzeczywistość dnia, sięgając do słowników i zaznajamić się z wszechstronnym znaczeniem tych wyrazów.

W wydaniu przez „Książnicę-Atlas” słownika łacińsko-polskim, opracowanym przez kilku pedagogów pod kierownictwem prof. dr. Bronisława Kruczkiewicza, znaleźliśmy następujące objaśnienia:

**Fiducia** znaczy 1) ufność, zaufanie, pewność siebie, śmiałość; 2) gwarancja, rękojmia; 3) zapewnienie, zakład, hipoteka.

**Fiduciariusz** znaczy powiernik, oddany do przechowania.

Obydwa te wyrazy pochodzą od słowa *fides*, które oznacza wierność, zaufanie.

Rozpatrzenie się w znaczeniu przytoczonych wyrazów łacińskich pozwoli nawet całkowitemu laikowi zorientować się łatwo, co oznacza emisja fiducyjna banknotów. Jest to, mówiąc po polsku, emisja oparta na zaufaniu.

Otóż projektowane zmiany statutowe Banku Polskiego dopuszczają możliwość oparcie na zaufaniu emisji banknotów w maksymalnej sumie 1 miljarda 200 milionów złotych. Dalsza emisja banknotów i suma natychmiast płatnych zobowiązań musi mieć pokrycie złotem w wysokości 40 proc. Innymi słowy obieg banknotów w Polsce może wzrosnąć do sumy ponad 2 miljardy złotych (np. 2 miljardy 400 milionów), przyczem ostateczna wysokość obiegu uzależniona jest od zapasów złota w podziemiach banku emisyjnego.

Ekonomiści, finansiści i dziennikarze gospodarczy nie wypuszczają teraz pióra z rąk przez kilka tygodni i na wszystkie strony i boki opisywać będą polską emisję fiducyjną. Na tem miejscu poinformować warto, że projektowane zmiany w statucie Banku Polskiego przygotowane zostały przez trzyletnią świadomą działalność ministerstwa Skarbu.

Na przygotowanie gruntu zaufania pod emisję fiducyjną złożyło się wiele zarządzeń i czynności, połączonych z dalekowzroczną polityką kierownictwa polskich finansów. Wykupiono z zagranicy zastawione złoto, wprowadzono centralne dewiz, dokonano konwersji pożyczek państwowych. Obudowano zaufanie do polityki skarbowej, umożliwiono wiarę w złotego, uczyniono wiele dla ożywienia gospodarczego.

W oparciu o rezultaty 3-letniej pracy sięgnięto do źródła emisji fiducyjnej i znaleziono wszędzie przyjęcie spokojne i życzli-

we. Decyduje tu naturalnie czynnik zaufania.

W kołach politycznych słychać, że naczelne kierownictwo polskiej polityki pieniężnej zamierza korzystać stopniowo z emisji fiducyjnej. Mówi się, że np. w roku bieżącym „emisja zaufania” nie przekroczy 400 milionów złotych i że pełna granica tej emisji może być osiągnięta dopiero na przestrzeni 3 lat.

A zatem bez wszelkich nagłych niespodzianek ujemnych powinien wzrosnąć w kraju obieg pieniężny i wzmocnić tętno gospodarcze.

A jak wygląda teoria „psychologiczna” p. wicemarszałka Jędraka w zakresie pieniądza? Wicemarszałek Jędrak, wskazując na zmiany statutowe instytucji emisyjnej, powiedział dosłownie:

„Uważam, że da to sposobność do odpowiedzi, czy nie jest już czas na przejście w zakresie pieniądza od teorii ilościowej do teorii psychologicznej, którą inne bogatsze od nas państwa z powodzeniem zastosowały. Oby p. wicepremier odniósł tu pełne zwycięstwo.”

Psychologia w pieniądzu, to coś nowego. „Słownik wyrazów obcych” M. Arcta objaśnia, że psychologia, to „nauka o duszy, o objawach psychicznych i prawach życia duchowego”. Grecki ten wyraz posiada dwa pierwiastki: *psyche* i *logos*.

*Psyche* znaczy dusza, duch. W mitologii greckiej uosobienie duszy ludzkiej jako obłubienicy Erosa, wyobrażanej w postaci pięknego dziewczęcia ze skrzydłami motyla. *Logos* znaczy słowo, mowa.

Teraz wolno się domyślać, co może oznaczać „teoria psychologiczna” w zakresie pieniądza. Jest to oczywiście ten przejaw „życia duchowego”, który nazy-

wamy **fiducją** czyli **zaufaniem**.

Ale już starożytni Grecy, rozprawiając o życiu duchowym, wyobrażali sobie duszę ludzką jako dziewczę ze skrzydłami motyla. Czyż jest coś bardziej krucho, coś więcej delikatnego, jak właśnie motyle skrzydła?

Do rzędu tych samych psychicznych zjawisk wielce delikatnych, wymagających trwałej pielęgnacji i czułości, należy zaufanie. Jest ono tak krucho, jak skrzydła motyla.

Na kapital zaufania składają się nie tylko względy natury gospodarczej i finansowej. Ogromną rolę, w wielu sytuacjach bądaj decydującą, grają momenty polityczne.

O tem nie wolno zapominać, gdy się rozprawia o zaufaniu i teorii „psychologicznej” w dziedzinie pieniądza.

(=)

## Na Madryt czy na Minorę

### Ostatni opór Katalonji

SALAMANKA, 7.2. Komunikat głównej kwatery wojsk generała Franco donosi o dalszym posuwaniu się wojsk na froncie katalońskim. Na odcinku Gerona linie wojsk narodowych biegną w odległości kilku kilometrów od lewego brzegu rzeki Ter. Na odcinku nadbrzeżnym linia biegnie w pobliżu prawego brzegu rzeki Ter.

MADRYT, 7.2. Oficjalny komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi, iż na froncie katalońskim na wszystkich odcinkach prowadzono zwycięskie walki. Na odcinkach Seo Ursell, Gerona i Palamos wojska rządowe wycofały się zwarenie i w porządku na zgóry upatrzone pozycje, dogodniejsze pod względem taktycznym.

PARYŻ, 7.2. Francuskie koła parlamentarne zastanawiają się o-

becnie, w jakim kierunku pójdzie następna ofensywa narodowych wojsk hiszpańskich.

Za rzeczą niemal pewną uchodzi, że po całkowitem obsadzeniu Katalonji, wojska gen. Franco uderzą nie na Madryt, którego zajęcie stworzyłoby nowy ciężar i trudne zadania aprowizacyjne, ale raczej wzdłuż wybrzeża, z jednej strony od północy w kierunku Walencji, a z drugiej na południu w kierunku na Almerję, ażeby w ten sposób obszary, pozostające pod władzą gen. Mijá, zostały odcięte ze wszystkich stron od komunikacji ze światem zewnętrznym.

W niektórych kołach parlamentarnych zaczęto jednak z pewnym niepokojem wyrażać przypuszczenie, ażeby następnym celem gen. Franco nie stała się wyspa Minorca, albowiem w ra-

zie podjęcia akcji przeciwko tej wyspie wojska narodowe musiałyby skorzystać prawdopodobnie z pomocy nie tylko lotnictwa, ale także i pewnych jednostek floty, oddanych do dyspozycji gen. Franco przez Włochy.

SAN SEBASTJAN, 7.2. Wczoraj wieczorem przybył tutaj Leon Berard, powracający z Burgos. Berard dziś z rana udaje się do Francji.

W rozmowach między senatorem Berard a władzami powstańcami ustalono, że objęcie granicy francusko-hiszpańskiej przez oddziały wojsk gen. Franco odbędzie się w sposób uroczysty. Zostały wydane odpowiednie rozkazy, aby obsadzenie granicy przez oddziały powstańcze przeprowadzone zostało w szyku paradnym.

## Urna otwarta — drzwi zamknięte

### Czy skarga chłopów dojdzie do P. Premiera

W obszernym feljetonie, technicznym, niefalszowaną kresową melancholią, opisuje „Słowo” wileńskie historię z okresu wyborów do Sejmu.

Historję nieprawdopodobną, a jednak chyba prawdziwą, skoro w tytule woła „Słowo” „Panie Premierze! Czy dojdzie Pana ten artykuł”, a w następnym tytule twierdzi, że „Ci ludzie sądzili, że czynią dobrze”.

Historja jest długa i opowiedziana „wileńskim językiem”.

Postaramy się ją streścić.

Jesteśmy oto dnia 6 listopada, t.j. w dniu wyborów do Sejmu w kolonii Kozineta, powiatu wileńskiego (stacja kolejowa Smorgonie). Chłopi omawiają kandydatów. Jest na pierwszym miejscu osadnik Kamiński, a na ostatnim „tutejszy” Kieńczyk. Chłop wileński na osadnika głosować nie będzie — więc na Kieńczyka, który w dodatku motocyklem jeździł i „sławę” sobie robił umiał.

Chłopi o głosowaniu mówili i my śleli w dzień wyborów, zwłaszcza, że dzień był piękny i słoneczny. Ale ktoś wyższy, ktoś decydujący wyraził (podobno) wcześniej „życzenie” (a może to był tylko jego osobisty pogląd), że frekwencja wyborcza „powinna” wynosić 90 proc.

I oto zaczyna się głosowanie w izbie gospodarza Kiełbaśnika. Przewodniczący nauczyciel ze wsi Rasło — Karbowiczek.

Raptem o godzinie 3-ej po południu p. Karbowiczek zarządza przerwę. Wyborcy zostają wyrzuceni z lokalu. Przy urnie został przewodniczący oraz członkowie komisji: Józef Gil ze wsi Dubatówka, Aleksander Mazolewski ze wsi

Horodzimyta, Piotr Karol z Rasła i soltys Cipko.

Ludzie chcą wejść, a Mazolewski trzyma drzwi. Ludzie do okien, a Józef Gil jedno zastania babska chustka, a trzy inne zaklejone papierem.

Ludzie wypatrzili jednak, że okienko „od ogródzicyka” zaslonięte bardzo nisko. Poszli pod to okienko Antoni Habuś, Antoni Szatuk, Albert Rusek, Jan Straszynski, wleźli na bierwiono i patrzyli.

A dalej pisze „Słowo”:  
Pośrodku stol stół. Urna otwarta. Nauczyciel i soltys wyjmują głosy, wyrzucają na stół, a Piotr Karol (z Rasła) wyjmując kartki z koperty. Więcej zobaczył nie zdołał, bo ktoś podskoczył i okno zaslonił. Ale i tego starczy! Wyraźne przestępstwo.

Co ciemny naród wiedzieć może o różniczkowaniu się względów wyższych! Im się zdało, że sprawa jasna; Oto i obowiązek spełnili i nadużycie wykryli. Władzy można się przypodobać, słusznemu oburzeniu dać upust.

— Hdzie kamiendant?!!  
Pan Jędrykowiak (z Poznańskiego) zastępca komendanta posterunku jada właśnie obiad. Skrzywił się i powiedział:  
— Nie wierzę...

Do lokalu wyborczego podjechał w tym czasie zastępca przewodniczącego komisji Piotr Kieńczyk, z Horodzimiat — ale też go nie wpuścili, choć mówili, że „swój”.

Dopiero po 40 minutach otworzył lokal.  
Potem chłopci ujrzeli, że niepisannym wyborem dają stare kartki do głosowania. Jak na tej kartce kreska już była przy Kieńczyku — to kazali jeszcze dopisać kreskę na Kamińskiego.

Tak było z Dudzińską Jadwigą,

z Heleną Konon i Janem Kononem także samo.

Zdarzyło się właśnie, że przejechał komendant policji z Daniuszewa. Mówią mu, ale i on nie wierzy, a chłopom mówi, że są pewnie „wypiszy”.

Pojechał więc Antoni Szuścicki do policji w Smorgoni. A inni pisali protest. Pomagali im w redagowaniu Eugenjusz Kowiako z Dubatówki i Zuromski Albin z Martyszek.

Od Szuścickiego zameldowanie przyjęli ale zaraz rano zabrał go policjant znowu do starosty na „konferencję”.

Tymczasem protest podpisało 160 chłopów z czterech wsi: Rasło, Kozineta, Dubatówka i Martyszki. Powodował papier do Oszmiany, gdzie urzędowała komisja okręgowa. Rezultat nie dał na siebie długo czekać.

Tych, co podpisali, zaczęli wzywać, badać i namawiać do wycofania podpisów.

Wreszcie chłopci odetchnęli. Przyjechał poseł Kieńczyk.

Ale o dziwo i on zaczął namawiać chłopów, żeby podpisy wycofali. Mówił, że to będzie kompromitacja na zagranicę.

Ale ktoś tam powiedział, że on przedtę był się unieważnienia wyborów, bo drugi raz jużby posłem nie został.

Wreszcie chłopci zaczęli ulegać. A niech się dzieje co chce.

Ale okazało się, że to nie prosta sprawa.

Na skardze numer 1 jest to i zeznanie ważne. Czesz odwołać? To się okaże żeś wtedy napisał nieprawdę.

— Jaktó? Zaczęli pytać chłop...

## Ludowcy obradują

### Rataj we Lwowie

Dn. 7-go b. m. rozpoczęły się we Lwowie obrady prezesów zarządów powiatowych Stronnictwa Ludowego oraz wybitniejszych działaczy z Małopolski Wschodniej.

W obradach biorą udział prezes N.K.W., M. Rataj, przewodniczący Rady Naczelnej, Br. Gruszka. Reprezentowanych jest ponad 30 powiatów.

## Procesy Ukraińców

### Wysiedlenie z pogranicza

Przed sądem okręgowym w Przemyslu stanęło 3-ch Ukraińców oskarżonych o należenie do O.U.N. i kolportaż ulotek - antypaństwowych we wsi Szkoło pow. jaworowskiego.

Sąd wydał wyrok skazujący jednego na 4 lata, drugiego na półtora roku więzienia, uniewinnił zaś trzeciego.

Przed sądem grodzkim w Skolem odbyła się rozprawa przeciwko Tadeuszowi Tachlerowi za obrazę władz.

Oskarżony, wyznania rzymskokatolickiego, uważa się za Ukraińca i składał zeznania w języku ukraińskim.

Sąd skazał go na 6 miesięcy aresztu bez zawieszenia.

Władze administracyjne wysiedliły z Równego miejscowego lekarza dra Romana Mohylnyckiego, członka Centralnego Komitetu U.N.D.O.

## Prawa akademickie

### dla szkoły handlu zagranicznego we Lwowie

Ogłoszono urzędowo rozp. min. W. R. i O. P. z dn. 20 stycznia 1939 r., udzielające prywatnej szkole akademickiej „Akademia Handlu Zagranicznego we Lwowie” prawa nadawania stopnia magistra nauk ekonomiczno-handlowych, jako stopnia naukowego.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

## 542 tys. bezrobotnych

### w lu'ym b. r.

Jak się dowiadujemy, na dzień 1 lutego wojewódzkie biura Funduszu Pracy zarejestrowały w całej Polsce 542.120 bezrobotnych. W porównaniu ze stanem na 15-go stycznia wzrost wynosi niespełna 21.000, natomiast wobec stanu z przed roku dał się zauważyć nieznaczny spadek.

Sto ludzi widziało, „świadki” są a teraz trzeba się samemu oskarżać?

Argumenty władzy były jednak widocznie przekonujące, — bo ze 160 podpisów zostało tylko 30.

Wtedy rozeszły się pogłoski, że będą ich wysiedlać z pasa granicznego.

I oto dalej pisze „Słowo”:  
Może też za jakie inne przewiny, a pewnie za bardzo poważne, ale dwóch już wspomnianych: Kowiako Eugenjusz z kol. Dubatówka i Zuromski Albin ze wsi Martyszki dostali na kazy wysiedlenia „z powiatów granicznych” na lat pięć!!!

Kowiako rzucił gospodarstwo, rozpaczył go gdzieś przez tydzień nosiła po kraju, pisał jakieś odwołania, — po tygodniu wrócił.

Zuromski uległ. Cofnął się. Podpisał i został w domu. Wtedy przypomniał sobie, że posiada na ręku pamiątkę, przysięgną przed krzyżem świętym i prawda jak na spowiedzi wyjdzie. — Ale oczekiwała „powiastka” z sądu nie przychodzi... Miesiące mijają...

I znów to samo pytanie, drepcące w walonkach w miejscu po zimnej izbie: „Powiedz, panok, jak to jest: my przeciw rządowi iść nie chcieli. My chcieli za sprawiedliwość, a wychodzi, że...”

Dlatego wszyscy chcemy, aby ten artykuł „doszedł” pana premiera.

D  
n  
ner  
go, że  
tem te  
strony  
inwest  
magają  
gicj —  
zliwoś  
wem, i  
trzeba  
ne i s  
właśni  
Skarbu  
ry zna  
tych z  
Dysk  
ze pier  
Polsee  
budżet  
cyjny  
Skarbu  
I idzie  
z regu  
kie mi  
publicz  
Nie  
dosadn  
go star  
miljard  
się w  
stwow  
Sikorski  
skiego  
zł. na  
przecie  
rachj  
rzej dr  
pierwsz  
jeżeli n  
leż syt  
blagac  
ten cel  
krotnie  
chłania  
Zesta  
pelu dr  
go z m  
elatyści  
sła Si  
nietylk  
wskazu  
leży, a  
stwow  
kajane.  
kim gł  
grosz  
nych, e  
po jaki  
istotny  
bowiaż  
W to  
budżet  
co dom  
cji inw  
rację. O  
być roz  
budowa  
kolei, c  
widuje  
żeby pa  
nie tych  
no pro  
paniej  
niwaru  
gą w o  
elatyści  
właśnie  
oczekuj  
kich in  
Znnie  
gu elaty  
gadnien  
nem. W  
dajszaj  
wiecon  
sin urz  
ci, wie  
naszego  
go i o  
nej doli  
przyjwi  
tycznej  
Spraw  
ana na  
alimny  
Jest r  
funk  
twoweg

# Macki polipa

## Miljardy na bocznych torach

Dobrze się stało, że dyskusja nad budżetem Skarbu poprzedziła dyskusję nad planem inwestycyjnym. A to dlatego, że napewno centralnym punktem tej ostatniej będzie z jednej strony analiza tych kapitalnych inwestycyjnych potrzeb, które domagają się zaspokojenia, a z drugiej — analiza finansowych możliwości ich zaspokojenia. Słowem, będzie mowa o tem, na co trzeba wydać pieniądze publiczne i skąd wziąć te pieniądze. A właśnie dyskusja nad budżetem Skarbu przyniosła materiał, który znakomicie ułatwia ocenę obu tych zagadnień.

Dyskusja ta wykazała bowiem, że pieniądze publicznych idzie w Polsce bardzo wiele. Idzie poza budżetem, poza planem inwestycyjnym, poza kontrolą ministra Skarbu i poza kontrolą publiczną. I idzie na cele nieraz zbudne, a z reguły niemal zajmujące dalekie miejsca w hierarchii potrzeb publicznych.

Nie można sobie wyobrazić dosadniejszej charakterystyki tego stanu rzeczy, jak zestawienie miliardowych sum, znajdujących się w dyspozycji banków państwowych, o czym mówił poseł Sikorski, z apelem posła Barańskiego o przyznanie 10 milionów zł. na konserwację dróg. Nikt przecież nie zaprzeczy, że w hierarchii naszych potrzeb inwestycyjnych drogi zajmują jedno z pierwszych miejsc. Paradoksalnie, jeżeli nie wręcz tragicznie, jest też sytuacja, że trzeba walczyć o blagą o skromne 10 milj. zł. na ten cel, gdy jednocześnie wielokrotnie większe sumy giną w otchłaniach etatystycznego polipa.

Zestawienie 10-miljonowego apelu drogowego posła Barańskiego z miliardową rzeczywistością etatystyczną, odsłoniętą przez posła Sikorskiego, ma charakter nietylko symbolu. Zestawienie to wskazuje, jaką drogą kroczyć należy, aby kapitalne potrzeby państwowe mogły być pełniej zaspokajane. Zestawienie to woła wielkim głosem o to, aby zwał się gromadziły publicznym z nieprodukcyjnych, czy drugorzędnych torów, po jakich on się toczy, na tory istnych, kapitalnych zadań i obowiązków państwa.

W ten sposób dyskusja nad budżetem Skarbu wykazała, że ci, co domagają się rozszerzenia akcji inwestycyjnej państwa, mają rację. Owszem, akcja ta może być rozszerzona. Państwo może budować znacznie więcej dróg, kolei, czy mostów, niż to przewiduje plan p. wicepremiera. Ale żeby państwo mogło wykonywać te zadania rozwijać, musi ono prowadzić w swym zarządzie mniej fabryk. W ten sposób śmiały plan inwestycyjny zostaje uwarunkowany śmiałością, odwagą w ograniczeniu i likwidacji etatystycznych przerostów. Tej właśnie śmiałości społeczeństwo oczekuje też od rządców wielkich inwestycyjnych planów.

Zmniejszenie rozmiarów i zasięgu etatystycznego polipa jest zadaniem nietylko ekonomicznym. Wykazała to również onegocześnie dyskusja, w której poświęcono wiele uwagi zagadnieniu urzędniczemu. W szczególności, wiele mówiono o przeroście naszego aparatu biurokratycznego i o jego nielatwej materialnej doli; zwrócono też uwagę na przywilejowaną pozycję etatystycznej elity.

Sprawa jest zasadnicza i związana najściślej z tem, o czym pisałem powyżej. Jest rzeczą bezsporną, że do funkcjonowania aparatu państwowego wymaga dobrze płat-

nego i wykwalifikowanego urzędnika. Ani jeden ani drugi cel nie może być jednak osiągnięty, gdy armia urzędnicza rozrasta się ponad miarę. A musi się ona rozrastać wtedy, gdy między możliwościami zrobienia kariery w życiu prywatnym a takimiż możliwościami w życiu publicznym istnieje wielka dysproporcja. A ta musi istnieć tam, gdzie polip etatystyczny ciąży na życiu prywatnym: bezpośrednio — bo wkracza w sferę prywatnej działalności; pośrednio — bo wraz z rozrostem etatyzmu, nie dającego państwu korzyści, potrzeby publiczne kładą się coraz więk-

szym ciężarem na związującą się sferę prywatnego życia. Rezultat jest ten, że ciągle jeszcze u nas synonimem kariery jest urzędowa posada. Karjera relatywnie. Bo leżącej między minusem przebijania się przez życie o własnych siłach i własnych środkach, a plusem, którego synonimem jest jedwabne życie na etatystycznej posadzie.

Albowiem ona to właśnie jest synonimem tej największej kariery, o jakiej marzą w Polsce szerokie rzesze. Karjera, dla której urząd jest przedmiotem — pierwszym etapem. Karjera wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

Karjery wygodnej, bo nieobciążonej kontrolą i odpowiedzialnością. Karjera demoralizująca, bo jej stopniami rzadko są kwalifikacje, a często protekcja, rzadko głowa, a często plecy. To jest drugie, niezmiernie ważne zagadnienie, o które potrafiła dyskusja nad budżetem Skarbu. Dyskusja doniosła. Bo rzucająca nić, która pozwala trafić do kłębka problemów, ciągnących na ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych, lecz również politycznych i moralnych Polski współczesnej.

M. K.

## Ziemie na Orawie i nad rzeką Cygielką

### Kalendarz prac Sejmu i Senatu

Komisja prawnicza Sejmu w obecności premiera gen. Składkowskiego, po referacie pos. Derynga (Ozon) uchwalila projekt ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych. Do tytułu wprowadzono poprawkę, nadając jej nazwę „Ustawa o dalszym zjednoczeniu ziem odzyskanych z Rzeczpospolitą Polską”.

Wprowadzono ponadto nowy art. 1 wcielający ziemie na Orawie i nad rzeką Cygielką, oraz wskazujący cel ustawy.

Celem tym jest dokonanie wcielania ziem na Orawie i nad rzeką Cygielką objętych przez władze polskie. Dalej celem ustawy jest ujednostajnienie stanu prawnego na wszystkich ziemiach odzyskanych, a następnie dalsze wprowadzenie na tych ziemiach przepisów polskich.

Zadanie swe projekt urzeczywistnia z zachowaniem odrębności autonomii województwa śląskiego.

Na temże posiedzeniu uchwalono tekst rządowego projektu ustawy o pożyczkach premjowych.

Dziś wznowi prace komisja budżetowa Sejmu, na porządku dziennym: znajduje się ostatnia praca budżetowa, mianowicie — ustawa skarbowa.

Senacka komisja budżetowa rozpatrzy dziś budżet M. S. Z.

Senat dla zatwierdzenia bieżących spraw zbiera się dn. 9 b. m.

Sejm, jak donosiliśmy oddzielnie uroczyste posiedzenie dn. 10 b. m.

Po 3-ch dniach przerwy w dniu 13 b. m. rozpoczyna się codzienne plenarne posiedzenia Sejmu dla rozpatrzenia budżetu.

Jednocześnie obradować będzie aż do 28 b. m. włącznie nad budżetem komisja senacka, której pozostało do rozpatrzenia jeszcze 6 preliminarzy i ustawa skarbowa.

### Zaporoże i Gromada

#### Konfiskata książki

W Warszawie istnieją dwie organizacje młodzieży ukraińskiej „Ukraińska Studencka Gromada” i korporacja „Zaporoże”. Organizacje te do niedawna prowadziły ze sobą ostrą walkę.

Ostatnio doszło do porozumienia oraz do ustalenia wspólnej uroczystej deklaracji, likwidującej wszystkie nieporozumienia i spory i zapowiadającej pełną współpracę.

Władze administracyjne we Lwowie zarządziły zajęcie pierwszego i drugiego wydania książki dr. E. Chrapływego, p. t. „Karpacka Ukraina w liczbach”.

### Ś. p. Zygmunt Rymowicz

#### Zgon b. wiceministra

Dn. 7 b. m. zmarł nagle w Wilnie ś. p. Zygmunt Rymowicz jeden ze starszych i nader cenionych członków palestry warszawskiej.

Zygmunt Rymowicz zmarł w 73 roku życia. Urodził się w Petersburgu i większą część życia spędził nad Nową, będąc jedną z cenionych i powszechnie szanowanych osobistości w kolonii polskiej. Zygmunt Rymowicz należał do bliskich współpracowników Erazma Piłtza w „Kraju”.

Po powrocie do Warszawy mceenas Rymowicz przez pewien czas był podsekretarzem stanu w min. Sprawiedliwości.

### Paragraf aryjski

Według informacji „Warszawskiego Dziennika Narodowego” „Walcze zebranie Zrzeszenia Asystentów Uniwersytetu Warszawskiego uchwalilo wprowadzenie paragrafu aryjskiego. Przeciwno wnioskowi padły tylko dwa głosy. Ponadto Zrzeszenie Asystentów zwróciło się do Senatu ulw. z apelem o niepowolywanie na stanowiska profesorów, docentów, adiunktów i asystentów osób pochodzenia żydowskiego”.

### Partyzanci

#### na pograniczu Estonji

Z Tallina donosi Agencja Telegraficzna „Express” (A.T.E.): „Mieszkańcy pogranicza estońsko-sockiego w rejonie Narwa — Vihtse twierdzą że na terytorjum sowieckim grasuje od pewnego czasu partyzanci oddział walczący z sowiecką strażą graniczną i formacjami wojskowymi, rozlokowanymi w pasie granicznym. Wedle relacji wieśniaków estońskich, zresztą rosyjskiego pochodzenia — jest to konny oddział atamana Gorjemjyna, składający się z 250 ludzi, doskonale uzbrojonych i wyposażonych. Oddział ten posiada podobno 30 karabinów maszynowych. Wedle krążących pogłosek — Gorjemjyn jest dawnym oficerem carskiej kawalerji”.

### Zmiany w Sekretarjacie

#### Ligi Narodów

„Codzienna Gazeta Handlowa” donosi, że „do dymisji podał się znany i bardzo lubiany przez dziennikarzy długoletni członek Sekcji Informacyjnej Sekretarjatu Generalnego Ligi p. Stanisław Neyman. Również w najbliższym czasie należy się spodziewać wystąpienia z Sekretarjatu dr. Ludwika Rajchmana, który od wielu lat kierował sekcją higieny i zdrowia publicznego Instytucji genewskiej i odbył głośną w swoim czasie z ramienia Ligi podróż do Chin nawiedzonych powodzią”.

## „Sparalizowany” general Zarządzenia przeciw Sicz

Urzędowy narodowo-socjalistyczny „Volkischer Beobachter” poświęcający wiele uwagi Rusi Podkarpaciej, ostatnio zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, że granice jej są ostatecznie ustalone oraz, że nie grożą jej w obecnej dobie żadne niebezpieczeństwa. Omawiając położenie wewnętrzne „Volkischer Beobachter” dochodzi do wniosku, że próba Pragi, aby do rządu Podkarpaciej Rusi wprowadzić swego człowieka o dużych kompetencjach, zmierzających do podziurzenia centralizmu, została skutecznie sparalizowana przez rząd ukraiński. Gen. Prchala cobywracając do Husztu, lecz odgrywać będzie tam rolę drugorzędną, nie mając wpływu na politykę rządu Rusi Podkarpaciej.

Panikę w kołach politycznych Wołoszyna wywołała wiadomość, że general Prchala otrzymał z Pragi rozkaz poddania ścisłej rewizji nadanych praw obywatelskich. Po dojeździe do władzy, rząd Wołoszyna hojną ręką rozdawał wygodnym dla niego osobom prawa obywatelstwa.

Obecnie osoby te, pochodzące z poza Rusi Podkarpaciej, a zajmujące naczelną stanowiska polityczne słusznie obawiają się, że rewizja ta może ich pozbawić zdobytych urzędów i wpływów na dalsze losy Rusi Podkarpaciej.

## OBRONA NIEPODZIELNA

### Postawa demokracji zachodnich

Politycy angielscy w końcu ubiegłego tygodnia wygłosili znowu jak donosi nasz korespondent z Londynu (R) kilka przemówień bardzo znamiennych.

Minister oświaty lord de La Warr wygłosił w Paryżu przemówienie, w którym oświadczył: „W. Brytania i Francja stoją dziś razem, jako współbrojcy demokracji, wolności i cywilizacji. Formalne układy traktatowe i wspólne interesy łączą te dwa narody nierozdzielnie.

Jednakowoż ponad temi materialnymi więzami stoi determinacja prostych ludzi w obydwu krajach, by trwać mocno i w razie

potrzeby bronić tego, co wszyscy uważamy za drogę — prawa swobodnego myślenia i wyrażania tego, co czujemy, prawa czytania książek, oglądania obrazów i śluchania muzyki artystów nietylko naszej, ale wszystkich ras, nie wyjącając Żydów i wreszcie rozwijania bardziej przystojnych i przyjaznych elementów w naszej naturze.”

Winston Churchill wygłosił w swoim okręgu wyborczym przemówienie, w którym nawiązał do ostatniej mowy kanclerza Hitlera.

Bardzo dobrze, iż Hitler powie dział, że spodziewa się długiego okresu pokoju — oświadczył Churchill — i jest napewno w jego mocy obdarzyć ludzkość tem bezcennym błogosławieństwem. Zgadnam się jednakowoż z Chamberlainem, który powiedział, iż pragniemy widzieć nietylko słowa, ale także czyny.

W dalszym ciągu Churchill wyraził wdzięczność Stanom Zjednoczonym za ich postawę wobec spraw europejskich.

Przemówienie Churchilla jest o tyle sensacyjne, że po raz pierwszy od długiego czasu poparł on premiera Chamberlaina, co tłumaczy się zeszytaniem postawy premiera wobec żądań państw totalnych.

### W świetle prasy

#### Kondolencja gen. Weygand'a

Jeden z członków Stronnictwa Narodowego, jak donosi „Warszawski Dziennik Narodowy”, otrzymał od gen. Weygand'a następującą depezę:

„Serce me całkiem łezkami się z ucziłami Waszemi w chwili śmierci Romana Dmowskiego, którego imię sławia mi przed oczy złoty wiek stosunków Francji z Polską wskrzeszona oraz podziwu godną osobę I. Paderewskiego, z którym wspólnie podpisywał Traktat Wersalski”.

#### Zamknięty

# Uchwała bez dyskusji

## Manifestacja na rzecz obrony państwa

Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu rozważano wczoraj budżet min. Spraw Wojskowych. Referował go sen. Dąbkowski (Ozon). Sprawozdawca oświadcza na wstępie, że Polacy są narodem rycerskim. Nie jest to tylko naszym dziedzictwem historycznym, nie jest tradycją, a jest naszą cechą narodową, stwierdzoną ostatecznie postawą społeczeństwa w dniach minionych ubiegłego roku, gdy cały Naród skupił się wokół Głowy Państwa i Naczelnego Wodza w gotowości do walki o nasze nieprzezwyciężone prawa. Musimy sobie zdać sprawę, że — jak mówił „Comendant Pilsudski” — „jedynie miecz waży dziś na szali losów narodów. Naród, który chciałby przylgnąć ocy na tę oczywistość, przekroczyłby bezpowrotnie swą przyszłość, nie wolno nam być takim właśnie narodem.” Po tym wstępie referent zobowiązał stan fizyczny i umysłowy naszych poborowych, kwestię Przystosowania Wojskowego, zagadnienie surowcowe, stan i postępy lotnictwa, motoryzacji.

W akcji dobrożenia wojska i dania mu podstawy we własnym przemysle wojennym — powiedział referent — nie ustaje planowa praca, zaczęta wkrótce po zakończeniu działań wojennych. Stało się to pierwszą troską po historycznym zwycięstwie w 1920 r. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Inicjatywy i zaplanowanie wielkich prac w tej dziedzinie, których realizacja w należytej skali staje się dzisiejszy C.O.P., podjął ówczesny min. Spraw Wojskowych, gen. Kazimierz Sosnkowski, oraz grono jego wybitnych współpracowników.

Momentem przełomowym w tej dziedzinie, umożliwiającym rozwinięcie tak wielkiej akcji, jaką jest C.O.P. — była operacja kredytowa na cele obrony, przeprowadzona pod auspicjami Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydzę w czasie jego pamiętnych odwiedzin we Francji w 1936 r.

Na zakończenie ogólnego przeglądu dobrożenia materialnego, wicemarszałek Dąbkowski zilustrował rozwój potrzeb marynarki wojennej na przestrzeni 20-ty lat.

W obecnej chwili flota wojenna posiada okręty najnowocześniejsze, reprezentujące w swej kategorii pierwszorzędną wartość bojową. Jednak referent ze szczególnym naciskiem podkreślił, że pomimo tych zalet, dotychczasowy wzrost tonażu naszej floty wojennej jest jeszcze o wiele niewystarczający do wykonania tych zadań, jakie narzuca Polsce jej położenie i stanowisko.

Dłużej zatrzymał się referent na ckleim kochaniu żołnierza, znajdującym wyraz w ofiarności społeczeństwa na F.O.N.

Należyce oceniam, powiedział referent, finansową, a co ważniejszą i moralną wartość i doniosłe znaczenie ofiarności społecznej, jako wyraz uczuć i zrozumienia wielkiej roli i pracy wojska, jako wyraz wiązania się społeczeństwa i wojska w jedną nierozdzielalną całość dla obrony państwa, tem nie mniej trwałe podstawa finansowe widzę tylko w budżecie.

Referent zadaje sobie pytanie, czy obecny budżet wojska jest wystarczający. Odpowiada na nie negatywnie, gdyż brak na rok 1939-40 znacznej sumy na utrzymanie i wyszkolenie armji.

Na drugie pytanie, czy budżet ten wraz z dotacją na F.O.N. odpowiada tym wymaganiom, jakie kierownikowi naszej armji stawia obecna sytuacja polityczna oraz naturalny i stały stan zagrożenia Polski, wynikający z jej geograficznego położenia — powtórnie odpowiedział przecząco.

Konstytucja nie pozwala mi — kończy referent — na stawianie wniosków o powiększenie budżetu min. Spraw Wojskowych, tem nie mniej konieczność powiększenia go uważam za sprawę otwartą i wierzę, że zostanie to osiągnięte.

Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki w przemówieniu swem oświadczył m. in.: „Zrozumienie specjalnej sytuacji, w jakiej znajduje się Polska, szerzej przynika społeczeństwu. Sytuacja ta bezwzględnie nie zmienia się w najbliższych latach i polega za sobą coraz silniejsze podporządkowanie całego życia państwowego, społecznego i gospodarczego potrzebom, wynikającym z obrony państwa. Droga planowego wykonywania tego zadania postępujemy zarówno w moim resorcie, jak i w innych, które koordynują swoje prace ze względu na to podstawowe zagadnienie w ramach wytycznych dyrektyw naczelnego wodza.

Budżet wojskowy w ramach normalnego budżetu państwa nie jest wystarczający. Sądzę, że pp. senatorowie zwrócili uwagę na pewne elementy ustawy skarbowej, która przewiduje, że apel sen. Dąbkowskiego, a

żeby znaleźć jeszcze inne środki, znajdując swój wyraz praktyczny. Mianowicie mam tu na myśli spowolnienie dla rządu, ażeby ewentualne dodatkowe dochody budżetowe mogły być przelewane w pierwszej kolejności na mój resort. Drugim elementem powinny być wysiłki w celu zmobilizowania, poza budżetem zwyczajnym, środków nadzwyczajnych w planie inwestycyjnym. W tym roku konieczne jest przygotowanie dla potrzeb obrony

państwa jeszcze większych, niż dotychczas środków.”

Przewodniczący sen. Zarzycki (Ozon) składa następującą deklarację: Niech mi będzie wolno stwierdzić, że cała komisja jest usposobiona do budżetu wojskowego najzupełniej pozytywnie i bez zastrzeżeń; świadomie bowiem i celowo nie chcemy szeroko publicznie dysputować nad sprawami wojska, tembardziej, że obserwowamy na każdym polu bardzo rzetelną i e-

fecyjną jego pracę. Wraz z całym społeczeństwem, które bez względu na swe przekonania społeczne i polityczne sercem i sumą medlowościami staje do dyspozycji wojska, zdajemy też sobie doskonale sprawę z tego niezbitego faktu, że od wielkości i dzielności naszej armji zależy i zależy będzie wielkość i potęga Rzeczypospolitej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

# Biurokratyczna armja

## na utrzymaniu ludności

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu przemawiał dn. 6 b. m. sekretarz Stanu Józef Koźuchowski. Wskazał on, że preliminarz Ministerstwa Skarbu na rok 1939-40 wynosi 126.610.000. W rubryce zwyczajnych wydatków i 4.852.000 nadzwyczajnych.

P. wiceminister zatrzymał się dłużej nad pozycjami reprezentującymi całokształt bezpośredniej organizacji władz skarbowych we wszystkich instancjach. Budżet wydatków Ministerstwa Skarbu jest przede wszystkim budżetem personalnym. Pozycje o charakterze inwestycyjnym lub dotacyjnym odgrywają rolę wtórną, ponieważ skarb ze swego przeznaczenia i z podziału kompetencji powołany jest do obsługi wydatków celowych w budżetach innych ministerstw.

Administracja skarbowa stanowi część wielkiego problemu organizacji państwa i społeczeństwa. Państwo polskie nazajutrz po wojnie znalazło się niewątpliwie w trudnej sytuacji nie tylko politycznej, ale i gospodarczej, a przede wszystkim organizacyjnej.

Pokolenie, które reprezentowało maksimum sił moralnych, żywotnych i fizycznych zostało powołane do pracy nad dziełem organizowania obrony, porządku, oświaty i administracji państwa. Jak każdy wielki przedsięwzięcie, to się ciągnie przeważnie do udziału w tej pracy, nieraz ze szkodą dla pracy w terenie, gdzie nieraz powstawały luki niebezpieczne dla istniejących tradycji pracy społecznej czy kulturalnej.

Z drugiej strony ze względu na czyste wstrząsy gospodarcze, na spadek cen, na rujnujące egzystencje ludzkie, częste wypadki bezrobocia, powstała niebezpieczna, ale nieraz uzasadniona utrata wiary w siebie, w zdolność do

walki o byt. Na skutek tego zaczęła pojawiać się czasami tendencja do uzyskania chociaż nędznej egzystencji, ale wolnej od groźby ruiny i bezrobocia.

Jeżeli porównamy oba te procesy, jeden szczytny i przepelniony wiarą pokolenia w misję organizowania państwa i drugi ofiarny i pełen determinacji przetrwania do jakiegoś bliżej nieokreślonego jutra, to musimy stwierdzić, że Polska znalazła się w posiadaniu szeregu, może nie równych co do wartości, ale niewątpliwie ofiarnych i o wysokich kwalifikacjach moralnych.

Inaczej się przedstawia sytuacja, gdy idzie o zdolność gospodarczą kraju, do wypracowania potrzebnych środków na terjalnych na utrzymanie tej dużej liczby pracowników publicznych.

Na dzień 1 lipca 1938 r. było 194.000 pracowników przedsiębiorstw, monopolii i fundusów, 91.000 w służbie samorządu terytorjalnego, nie licząc urzędników i pracowników w ubezpieczeniach, bankach, samorządzie gospodarczym, oraz wg. rocznika statyst. z 1935 r. 251.000 tys. urzędników, w tem nauczycieli 77.000.

Wiceminister wskazuje, że administracja skarbowa stanowi stosunkowo nie największą cyfrę pracowników, stan materialny administracji skarbowej jest niezadawalający, nawet na tle ogólnego poziomu plac i zaopatrzenia pracowników publicznych, a młode pokolenie nie znajduje atrakcji w służbie skarbowej.

Najważniejsze zadania administracji skarbowej wicemin. Koźuchowski formuluje tak:

Administracja Min. Skarbu stanowi wrażliwy aparat na wszelkie oddziaływanie życia gospodarczego zarówno

w dziedzinie wpływów, pobieranych we wszelkich postaciach, jak i na terenie tych zapotrzebowań z jakimi życie gospodarcze i społeczne zwraca się do budżetu poprzez poszczególne ministerstwa czy fundusze.

Gospodarka pieniędzem wymaga z strony administracji skarbowej jak najdalej idącej obserwacji tych wszystkich zjawisk, które łączą się z kosztami pieniędza, rentownością procesów inwestycyjnych, wzrostem wydatków pozagospodarczych, wreszcie metodą „podatkowania życia gospodarczego.

Drugie generalne zagadnienie administracji skarbowej — trudna w obecnej sytuacji sprawa poprawy bytu tej administracji. Jak już wspominaliśmy, jest to zagadnienie wykraczające poza ramy budżetu Ministerstwa Skarbu. Przedewszystkiem i ponad wszystkim, co należałoby powiedzieć z powodu aktualności, że na pierwsze miejsce wysuwa się naczelne zagadnienie równowagi budżetu.

Zadanie utrzymania tej równowagi na kładzie granic i drogi rozwiązania zagadnienia w najbliższym czasie. Epoka, którą przeżywamy wysunęła na pierwsze miejsce zadanie obrony państwa i zmusza nas do szukania szeregu etapów pośrednich. W pierwszym rzędzie należy wymienić częściową likwidację podatku specjalnego.

Zdaje sobie sprawę — mówił wiceminister Koźuchowski — że zagadnienie uproszczenia jest sprawą wymagającą troskliwego podejścia. Ta polityka jest realizowana przez rząd. Jeżeli realizacja ta nie pokrywa się z postulatami sfer pracowników państwowych, to grają tu rolę okoliczności siły wyższej, zmuszające władze do dania pierwszeństwa postulatowi w hierarchii najważniejszym — obronie narodowej.

Wiceminister kończy, oświadczywszy, że jego referat nie obejmuje wytycznych polityki finansowej i gospodarczej ministra Skarbu.

Obejmuje natomiast całokształt zagadnień organizacyjnych Ministerstwa Skarbu oraz problemy, które się ściśle wiążą nie z dynamiką resortu, ale z liczbą przedstawianiem spraw resortu i człowieka, który w tym resorcie z poświęceniem i oddaniem pracuje.

Wolne Miasto Gdańsk

TRADYCYJNY

# SOPOTY KARNAWAŁ

19 — 21 LUTEGO

Międzynarodowe KASYNO — Roulette — Baccara

Wolny wywóz kwot wygranych! 143

# Coraz gorzej

## dziale się Polakom w Niemczech

W ubiegłą niedzielę obradował w Poznaniu zjazd okręgowy Polskiego Związku Zachodniego.

Zjazd zgromadził 150 delegatów i gości. Poza tem w zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojska, władz samorządowych oraz organizacji społecznych.

Zjazd uchwalił m. in. rezolucję, w której czytamy:

„Mimo upływu 15 miesięcy od czasu ogłoszenia t. zw. deklaracji mniejszościowych Polski i Niemiec z 5 listopada 1937 r. los naszych rodaków w Niemczech, nie tylko się nie poprawił, ale przeciwnie znacznie pogorszył. Po dojściu do władzy narodowego socjalizmu ustawodawstwo III-iej Rzeszy pozbawiło ludność polską praw politycznych, uniemożliwiło rozwój polskiego życia gospodarczego, zahamowało odrębny rozwój życia kulturalnego.

Ostatnie represje zastosowane wobec wybitnych Polaków na Śląsku Opolskim, Pograniczu, Warmji i Mazurach Pruskich, dowodzą, że dawniejszy system germanizacyjny trwa nadal i pogłębia metody eksterminacyjne. Ten stan rzeczy jest tem bardziej nie do zniesienia, że jednocześnie Niemcy w Polsce korzystają z wszelkich uprawnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych, umożliwiając im swobodny rozwój życia narodowego.

Zjazd apeluje do rządu Rzeczypospolitej, ażeby w sposób kategoryczny,

wystąpił w obronie gnębionej ludności polskiej w Niemczech, a tymczasem, wobec jednostronnej tylko stosowania zasad deklaracji mniejszościowych — zastosował do Niemców w Polsce także same metody, jakich władze niemieckie używają w stosunku do Polaków w Niemczech.

Zjazd wzywa społeczeństwo polskie, aby wzmogło wysiłki, mające na celu ustawianie przetrwania życia niemieckiego na ziemiach zachodnich.”

O zarządzonym w Niemczech spisie ludności, całem ostrzem wymierzonym przeciw Polakom — pisze miesięcznik „Polak w Niemczech”: „Spis ludności — oparty o zasadę jawnego i bezpośredniego oświadczenia narodowości — nie może być przyjęty przez ludność polską za rzeczywisty obraz swego stanu liczebowego.

Od spisu ludności dziel ten jeszcze kwartał — pisze „Polak w Niemczech”.

Do czasu tego mogą zajść zmiany, których cała ludność polska w Niemczech sobie życzy i których się spodziewa. Niezależnie jednak od tego, jak sprawa spisu w przyszłości się rozwinie, raz jeszcze stwierdzić musimy, iż rubryka, pytająca o narodowość powinna być ze spisu usunięta, albowiem warunki bytu, struktura społeczna i położenie ludności polskiej w Niemczech nie dadzą się uzgodnić ze stosowaniem tego rodzaju metod statystycznych, które w przewidzianym spisie ludności zostały ustalone.”

Niemiecki dziennik śląski „O. S. Tageszeitung” twierdzi, że przybywający, na G. Śląsk turyści z Rzeszy — zapytują, dlaczego „W tej niemieckiej krainie na sztychach i tablicach znajduje się tyle dziwacznych, nawiadoczniej nie-niemieckich nazwisk”.

Dziennik niemiecki wyjaśnia, iż polskie nazwiska na Śląsku są obecnie naleciałościami, które obecnie usuwa się. Szczególnie wielka ilość nazwisk nie-niemieckich występuje w pow. kluczborskim.

O tem „poprawianiu” nazwisk donosi ukazujący się w Szczytnie „Mazur”:

„Dążenia do poprawienia czy też zmiany nazwisk mazurskich celem dostosowania ich do brzmienia niemieckiego pojawiły się już przed wojną. Tak z Lipskiego stawał się Linde, z Polakowskiego Deutschmann, z Losia Elschmann, Zajac przedzierzgał się w Hasego, a Ścisło w Driekerta. Robiono to i w inny sposób, mianowicie zmieniano pisownię. Krawillki pisał się przez Krawillitzki, Skowronek otrzymał drugie n, Gawędka zwał się Gawende, Panek zwał się Panek, Wilk znouwał Wileke itd.”

Podobnych „sprostowań” zamierzają dokonać Niemcy w stosunku do uzależnionej gospodarczo i żyjącej pod terorem ustawodawstwa narodowo - socjalistycznego ludności polskiej na Śląsku Opolskim.

# Ś. p. Jan Kopczyński

## Zgon prezesa Trybunału Kompetencyjnego

Dn. 6 b. m. zmarł wieloletni prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego sędzia Jan Kopczyński.

Ś. p. sędzia Kopczyński piastował ostatnio obowiązki prezesa trybunału kompetencyjnego.

# Nowa serja wyborów

## w miastach Małopolski

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do kilku rad miejskich. Wyniki są następujące:

- Tarnopol: Ozon — 16, Żydzi — 8, Ukraińcy — 3, PPS — 2, bezpartyjni — 2, Str. Nar. — 1.
- Andrychów: Ozon — 11, PPS — 3, Str. Lud. — 2.
- Busk: Ozon — 6, bezpartyjni — 4, Żydzi — 2, Ukr. — 2.
- Wadowice: Ozon — 10, bezpartyjni — 4, Żydzi — 2.
- Krynica: Ozon — 7, Żydzi — 4, Str. Nar. — 1.

# Wśród ludowców

## Komisja gospodarcza — Koło krakowskie

Na 12 b. m. zwolano do Warszawy główną komisję gospodarczą Stronnictwa Ludowego.

Przedmiotem obrad komisji będą aktualne sprawy rolnicze.

Na czele krakowskiego koła Stronnictwa Ludowego stanęli em. sędzia Jan Brodacki — jako prezes, mgr. Mierzwa — jako wiceprezes, Mazurek — jako sekretarz.

# Zakończony strajk

## w hucie szklanej

Trwający od kilku dni na terenie huty szkła w Ujściu, pow. chońskiego częściowy strajk, zakończony został w dniu 4 b. m.

Postulaty robotników zostały przez dyrektora huty uwzględnione całkowicie. (Iskra).

# Wojska niemieckie w Libii?

## Podrażniony „ruch towarowy”

LONDYN. 6.2. (Tel. wi.). Optymistyczne nastroje, wzbudzone po wstępnej analizie mowy kanclerza Hitlera zniknęły bez śladu. Utrzymuje się nadal przekonanie, iż skoro tylko wojna w Hiszpanji zostanie ostatecznie rozstrzygnięta, dojdzie do poważnego kryzysu międzynarodowego.

Doniesienia z Niemiec nie brzmiałyby uspokajająco.

Ukazał się tam oficjalny komunikat, informujący, iż z powodu „niezwykłego ożywionego ruchu towarowego z Włochami wstrzymanie zostaje ruch szeregu pociągów w Bawarii”.

Wiadomość powyższą uważa się tu za potwierdzenie pogłosek o ruchach wojsk na granicy włoskiej i o wysłaniu oddziałów niemieckich do Libji i Somali włoskiej.

W angielskiej opinii publicznej daje się zauważyć coraz większą jednolitość, wywołaną zeszytaniem postawy Chamberlaina. Szczególnie akcja zaciągu ochotniczego znajduje poparcie wszystkich sfer politycznych.

# Holandja nie pozwoli

## na przemarsz obcych wojsk

HAGA. 6.2. Minister Spraw Zagranicznych Patijn oświadczył, iż Holandia nie zezwoli na ewentualny przemarsz obcych wojsk przez swe terytorjum, na mocy art. 16 paktu Ligi Narodów, albowiem przemarsz taki mógłby grozić Holandji, iż stałaby się teatrem działań wojennych.

# Groźby niemieckie

## pod adresem Szwajcarii

LONDYN. 6.2. (Tel. własny). „National - Sozialistische Monatshefte” — organ oficjalny partji hitlerowskiej w Niemczech pisze: „Jeśli Szwajcaria trwać będzie w udzielaniu azylu Żydom niemieckim i marksistom, Rzesza będzie zmuszona do natychmiastowych represyj, które mogą doprowadzić nawet do zbrojnej interwencji”.

# Wzloty i upadki

## Przed wyborem prezydenta Francji

(Korespondencja własna)

Paryż, w lutym.

Domniemane przyjęcie przez Roosevelta dla Ameryki zasady Baldwinowskiej o „granicach Anglii nad Renem” wydawało się zbyt piękne, by mogło być prawdziwe. I słusznie na Quai d'Orsay, gdzie w tych dniach szukałem potwierdzenia tej sensacyjnej wersji, zachowywano jak najdalej idącą rezerwę w tym względzie. Z tego też źródła wczoraj wieczorem otrzymałem dementi! Roosevelt'a i to właśnie po dłuższej rozmowie o sytuacji z jednym z najbliższych współpracowników Leona Bluma.

Były premier, który zresztą po doświadczeniach władzy stał się o wiele ostrożniejszy w swych przewidywaniach, niż dawniej, z entuzjazmem powitał pogłoski z Washingtonu. Wczoraj też w kołach socjalistycznych i w „Populaire” do eunucji Roosevelta'owskiej przywiązywano decydującą dla pokoju wagę. Dziś nie bez decepcji opinia francuska przyjęła korekturę washingtonską, aczkolwiek z obecnie już autentycznych wynurzeń Roosevelta wniosować można, że demokratyczny prezydent nie zamierza bynajmniej zrezygnować z wytycznych linii swej polityki zagranicznej. I że w tej dziedzinie można się targować o słowa, ale nie o zasady.

Takie jest zresztą przeświadczenie i w tutejszych kołach rządowych. Minister Bonnet nie ulega jednak kapryśnym uśmiechom barometru międzynarodowego i kontynuuje swoją politykę kompromisową, skłaniając ją bardziej ku połączności umiarkowanej prawicy, niż ku zdecydowanemu nieprzejednanemu lewicy, zwłaszcza w kwestji hiszpańskiej.

Jak wiadomo wyjechał onegdaj do Burgos wybitny parlamentarzysta sen. Berard nieoficjalnie i jakoby „w tajemnicy”, co nie przeszkodziło prasie pomieścić i fotografje i wywiady z wysłannikiem ministra Bonnet'a. Oczywiście krok ten raz jeszcze naraził go w kołach „antymonachijskich”, a w opinii socjalistycznej — pogrzebie — jak mówił mi współpracownik Bluma — definitywnie.

Równocześnie z decyzją Bonnet'a stała komisja stronnictwa socjalistycznego wydała apel do narodu francuskiego o pomoc Hiszpanji republikańskiej w żywności, w amunicji i w pieniądzu, dokumentując w ten sposób swój opozycyjny stosunek do rządu i podkreślając moralne obowiązki Francji w stosunku do rządu Negrin'a.

Polityka zagraniczna obecnego rządu Daladier — mówił mi jeszcze wspomniany członek partii socjalistycznej, — tłumaczy się polityką wewnętrzna. Daladier dąży systematycznie do utrwalenia swej nowej większości centro-prawicowej przy zachowaniu władzy przez stronnictwo radykalno - socjalne. Ustępstwa więc nie tylko w polityce zagranicznej, ale i ustępstwa wobec kapitalizmu, zwłaszcza wobec sfer bankierskich, bardziej nawet niż wobec przemysłu. Prawica i centrum już dziś uznają Daladier'a za męża najwłaściwszego w chwili obecnej i z uwagi na jego wznoszącą popularność gotowe są porzucić go przy zbliżających się wyborach na prezydenta republiki.

Podobno wybór ten jest cichym marzeniem obecnego premiera i skłania go coraz silniej ku elementom umiarkowanym, które w Zgromadzeniu narodowym decydują o tym wyborze.

W tym dążeniu towarzyszyć mu będzie stronnictwo radykalno - socjalne, w którym ostatnio dyscyplina partyjna ogromnie wzrosła, tak, że nie należy liczyć się z drobną liczbą malkontentów, podających się zresztą bez trudności wiatrom, które wieją z góry.

Kandydatura Edwarda Herriot, o której od tyłu miesięcy się mówi, przestała jakoby być aktualną, wobec niechęci tego wielkiego demokracji przyjęcia prezydentury, zwłaszcza, że nie ma podzielać w pełni polityki obecnej większości. Mógłby też przy wyborze spotkać się z silniejszą opozycją

własnie z tego względu.

Stronnictwo socjalistyczne — kończy mój informator — jest w istocie w wyraźnej opozycji do obecnego rządu. Chwila jest jednak zbyt poważna, by myśleć czy o rozgrywkach parlamentarnych, czy o gwałtownych zmianach w polityce francuskiej. W momencie krytycznym i tak musi powstać rząd wielkiej konsolidacji i wpływy partii tem samem wzrosną zarówno co do polityki zagranicznej, jak i w sprawach społecznych.

Istotnie, sytuacja jest w dalszym ciągu niezwykle poważna i w takiej chwili nie tylko politycy zawodowi mają coś do powiedzenia. Informacje, idące ze sfer wojskowych nie zdają się wskazywać na bezczynność sąsiadów Francji.

Już zarządzenia wojskowe Włoch przez swój charakter budzą podejrzenia, że powołano nie tylko 60.000 rezerwistów z rocznika 1901, ale i że za tą decyzją kryją się inne powołania, przeprowadzone w drodze sekretnej. Ponadto według źródeł angielskich znaczną ilość łodzi podwodnych niemieckich skierowano na Morze Śródziemne.

Te i inne jeszcze wiadomości spowodować miały odwołanie podróży generała Gamelin'a do Afryki Północnej. A w krajach demokratycznych tylko w niezwyklej chwili moment zabierają głos wojskowi w podobny sposób, jak uczynił to powołany do Najwyższej Rady Wojskowej generał Giraud, główny komendant okręgu Metz. Mowa jego brzmi jak ostrzeżenie i przestroga, rzuc-

na pod adresem niespokojnych sąsiadów.

Niech nikt się nie ludzi — powiedział generał ostatniej niedzieli — że armia francuska tak moralnie, jak i materialnie nie jest w stanie odeprzeć z pełnym powodzeniem jakiegokolwiek atak nieprzyjacielski. Być może, że istnieje pewna obawa co do przewagi przeciwników naszych pod względem lotnictwa. Lecz największe nawet szkody, jakie armia lotnicza mogłaby nam wyrządzić, nie wpłyną na ostateczne wyniki wojny. Sto na sto — linja Maginot'a nie zawiedzie. Zwycięstwo francuskie w razie wojny nie ulega wątpliwości. Zarówno Niemcy, jak i Włochy uderzając w nas pójdą na pewną zgubę.

W.T.B.

## Jak to było przed 150 laty

### List prezydenta U. S. A. do Napoleona

„New York Herald Tribune” ogłasza list prezydenta St. Zjednoczonych, Jeffersona, z 18 kwietnia 1802 roku, skierowany do ambasadora U.S.A. w Paryżu, Livingstona.

W liście swym trzeci krolej prezydent St. Zjednoczonych wyjaśnia ambasadorowi, akredytowanemu przy rządzie Napoleona, powody, które skłoniły go do prowadzenia pertraktacji z Francją o nabycie Luizjany. Oba stany południowe, Floryda i Luizjana, odstąpione zostały w 1800 roku Francji przez Hiszpanję.

Dopóki Nowy Orlean pozostawał w rękach Hiszpanów, nie groziło Stanom, zdaniem Jeffersona, żadne niebezpieczeństwo, ponieważ Hiszpanja była państwem słabym militarnie.

Z chwilą jednak, gdy Nowy Orlean i jego zaplecze dostało się w ręce napoleońskiej Francji — pisze Jefferson — zmieniły się zupełnie warunki polityczne, nastąpił nowy okres w rozwoju politycznym Stanów.”

„Na tym kontynencie jest miejsce dla jednego tylko państwa; każdy intruz staje się naszym naturalnym wrogiem. Aczkolwiek między Francją a Ameryką nie

ma w tej chwili żadnych konfliktów, musimy patrzeć w przyszłość i zawrzeć sojusz z Wielką Brytanią celu zapobieżenia jakimkolwiek próbom zamachom na całość i nienaruszalność naszego państwa.”

„Ale — dodaje prezydent — że taki sojusz nie jest pożądany, przeto wolelibyśmy odkupić Luizjanę od Francji”. Tak też się stało w roku 1803. Luizjana weszła w skład Federacji amerykańskiej.

Biorąc za punkt wyjścia ów list prezydenta Jeffersona, „New York Herald Tribune” przechodzi do porównań, związanych z okresem dzisiejszym i przeprowadza analogje między obecnymi warunkami politycznymi w skali światowej a temi, o których wzmiankował Jefferson w 1802 roku.

„Jeśli — pisze — „New York Herald Tribune” — słuszne były słowa Jeffersona o bramie jaką był Nowy Orlean, tem słuszniejsze muszą być dzisiaj takie poglądy wobec istniejącej sytuacji politycznej z tą tylko różnicą, iż dla Stanów Zjednoczonych wynika obowiązek dalekosyżnych przewidywań. Problem z roku 1802 jest również problemem w roku 1939-ym z tą jednak różnicą, iż świat skurczył

się, zmalały dystanse i za bramy, wiodące do Stanów, musimy dzisiaj uważać Alaskę, wyspy Hawajskie, Singapore, kanał Panamski, Przylądek Dobrej Nadziei, Gibraltar.”

„Stojąc na straży bezpieczeństwa U. S. A. prezydent Roosevelt musi iść za przykładem swego znakomitego poprzednika i prowadzić politykę, której celem była obrona Stanów przed narażeniem bezpieczeństwa ich dróg komunikacyjnych. Inaczej mówiąc: Stany Zjednoczone muszą posiadać tak potężną flotę, aby mogła ona wykonać skutecznie i jednocześnie kontrolę nad Oceanem Spokojnym i Atlantyckim.”

Ogłoszenie na łamach „New York Herald Tribune” listu z przed półtora wieku ma niewątpliwie na celu poparcie programu politycznego prezydenta Roosevelta, a przez odwołanie się do argumentów jednego z pierwszych prezydentów U. S. A. zmierza wielki organ prasowy do umocnienia opinii amerykańskiej w przekonaniu, iż zbrojenia obecne Stanów Zjednoczonych są koniecznością, wypływającą z układu sił i stosunków politycznych na obu półkulach.

## „Pod ziemią — na podszybiu”

### Morcinek, Skierski i Waśniewski w SIM'ie.

(jmt) Intymna atmosfera przytulnych saloników SIM'u sprzyja występom literackim. Wieczory autorskie, urządzone w tym lokalu, mają z góry zapewnione powodzenie. Wieczór onegdajszy, poświęcony tematowi górniczemu, zatyłowany „Pod ziemią — na podszybiu”, miał jednak powodzenie chyba rekordowe.

Autorów, piszących na tematy górnicze dużo nie mamy. Właściwie w rachubę wchodzi tylko dwaj — Gustaw Morcinek i Jan Waśniewski. Ich też utwory, dla mieszkańców Warszawy dość egzotyczne, były treścią tego sympatycznego wieczoru. P. Waśniewski własnie odczytywał sam. Za Morcinka recytował p. Dardziński. P. Aniela Szlemińska pięknie odśpiewała szereg pieśni Zagłębia i Górnego Śląska, a p. Zenon Skierski poprzedził ten interesujący występ autorski przemówieniem, w którym w ogroenie przyjemny sposób scharakteryzował twórczość obu autorów.

Wieczór udał się. Gości było pełno. O stoliki, których ma się rozumieć zabrakło, nie kłócono się tylko dlatego, że musiały być wcześniej zamawiane. Kto więc się o to nie troszczył wcześniej, musiał stać, jeśli nie udało mu się wprosić do czyjejs towarzysztwa.

## Pięćdziesiąta rocznica wieży Eiffla

Pierwszego marca r. b. mija pięćdziesiąt lat od chwili wybudowania wieży Eiffla.

Rzadko kiedy pomnik architektoniczny wywołał więcej burz i sporów jak słynna Tour Eiffel. Zarzucono jej brzydotę, bezsensowność pomysłu, żądano jaknajszybszej rozbiórki. Szczęśliwie jednak do tego nie doszło. Znaleźli się ludzie, którzy ocenili oryginalność budowy, lekkość konstrukcji i dzięki nim wieża Eiffla stała się symbolem Paryża.

„Święto wieży”, które odbędzie się pierwszego marca, jest starannie przygotowywane przez komitet organizacyjny. W programie przewidziane są fakierki, bale, zabawy ludowe, punktem kulminacyjnym zaś będą popisy akrobatów i lincokoczków na najwyższym piętrze wieży.

Paryżanie z niecierpliwością czekają święta „swojej wieży” do której żywią całym zrozumiałym sentymentem.

# Przyjaźń z... wynarodowieniem

## wzmacnianie za bezpieczeństwo

W pełni nastroju urzędowej i serdecznej przyjaźni, z okazji niedawnej wizyty min. Ciano w stolicy Jugosławji, warto uprzytomnić sobie jak wielkie uczyniono postępy w stosunkach włosko - jugosłowiańskich w ciągu ostatnich lat. Inicjatywa wyszła tu od Mussoliniego.

Zdając sobie sprawę z konsekwencji wzrostu potęgi i wpływu niemieckich nad Dunajem, chciał Mussolini uratować zgory, co się da ze swojej pozycji na tym obszarze. Działając niejako pod przykryciem okoliczności, zaprowizował dyktator Włoch dość szybko przyjaźń z sąsiadem z drugiej strony Alp, przechodząc do porządku dziennego nad rozdrażnieniami i urazami niedawnej przeszłości. A nie były one bagatelne!

Włoska ambicja narodowa czuła się głęboko urażona wycieczkami prasy jugosłowiańskiej, która zarzucała armji włoskiej małą bitność, a nawet tchórzostwo i t. p. Zarzuty te padły wprawdzie w atmosferze wzajemnego rozdrażnienia z powodu ówczesnych demonstracji antywłoskich i niszczenia zabytków architektury włoskiej, pomników władztwa republiki weneckiej w prowincji dalmatyńskiej, ale oburzony tak głęboko opinje włoską, że prasa faszystowska sięgnęła aż do świadectw b. dowódcy armji austro - węgierskiej, aby odeprzeć zarzut małej bitności oddziałów włoskich w czasie wojny. Takie zarzuty pamięta się długo!

Ale i Jugosłowianie mieli do Włoch wiele pretensyj. Sprowadzały się one do dwóch zagadnień: włoskiej polityki zagranicznej, skierowanej — w mniemaniu ówczesnej Jugosławji — przeciw jej żywotnym interesom i polityki wynaradawiającej ludność słowiańską we Włoszech. O zamiarach ze strony Włoch świadczyć miało popieranie tendencji irredentystycznych w Dalmacji, posługiwanie się skrajnie nacjonalistycznymi żywiołami chorwackimi do walki z Jugosławją, szkolenie bojowe i dywersyjne Chorwatów, udzielanie im skutecznego poparcia i opieki prawnej nawet w wypadku, kiedy rząd francuski występował z oficjalnym żądaniem wydania Francji chorwackich terorystów: Pavelic'a i Kvaternik'a, wmiieszanych w spisek przeciw królowi Aleksandrowi. Sad apelacyjny w Turynie stanął wówczas na gruncie — prawa tych terorystów do „azylu we Włoszech.”

O stosunku władz włoskich do ludności blisko — półmilionowej — Chorwatów i Słowenów na pograniczu z Jugosławją, wiadomo, że polityka faszystowska jest tu bezwzględna: system przymusowej italizacji uprawiany jest konsekwentnie przy pomocy przymusowej zmiany nazwisk o brzmieniu słowiańskim na włoskie.

Chorwaci i Słowenci nie mają we Włoszech ani szkoly w języku ojczystym ani żadnego dziennika, ani tygodnika, ani nawet nabożeństw.

Docieklność władz włoskich i niechętnie nastawienie wobec języka chorwackiego i słoweńskiego jest tak dalece posunięta, że ma się wyraźnie za zło żołnierzom, którzy korespondują z rodzicami w swym ojczystym języku. Gdy nastąpiło pewne odprężenie między Włochami a Jugosławją, zdobył się faszystom na hojny gest i pozwolono trupie chorwackiej dać kilka przedstawień w okolicach Trjestu: było to dla ludności słowiańskiej istnie — a rzadkie święto.

Czy ludność ta uzyskała obecnie prawo do kazań w języku własnym, nie da się ustalić z całą pewnością. Faszystom odnosi się z głęboką niechęcią do duchownych którzy pragną dać tej gniebionej, przeważnie włoskiej, ludności chorwacko - słoweńskiej naukę i słowo Boże w jej języku ojczystym. Przykładem — ordynarna w swoim czasie napaść prasy faszystowskiej na biskupa Trjestu, ks. Fugara, który upomniał się publicznie o to, aby ludność słowiańska jego diecezji korzystała z wolności językowej i kulturalnej. Nawet obecnie, w pełni sezonowej przyjaźni z Jugosławją, Włochy ani na jotę nie odstępują od zasadniczego programu, który brzmi: ludność słowiańska na pograniczu nie może różnić się w niczem od rdzennej ludności włoskiej w psychice, sposobie odczuwania zjawisk publicznych i reagowania na nie.

Jugosławja zdaje sobie dokładnie

sprawę z tego stanu rzeczy. Jeśli mimo to akceptowała przyjaźń z Włochami, to zapewne w przeświadczeniu, że spokój i poczucie bezpieczeństwa od strony Włoch warte nawet poświęcenia rodaków z tamtej strony granicy. Może też bezpośrednio obecnie granica z Niemcami wysuwa nowe kłopoty i każe zapominać o starych, choć niebiałych bolączkach... Jedno zdaje się nie ulegać już wątpliwości, a mianowicie, że akcja dywersyjna przeciw Jugosławji ze strony pewnych wpływowych czynników włoskich została zahamowana. Obozy ćwiczeń „aktywistów” chorwackich we Włoszech uległy likwidacji, a co wybitniejsi kierownicy tej akcji ze strony chorwackiej „wsiaćki” — podobno w społeczeństwo włoskie drogą — jak mówią — nadania im dyskretnie obywatelstwa włoskiego.

W każdym razie ściślejsza współpraca obu państw rzuciła coś w rodzaju pomostu zapomniań na kwestje drażliwe: na wciąż jeszcze we Włoszech żywy ruch irredentystyczny wobec jugosłowiańskiej Dalmacji, na postępującą italizację ludności słowiańskiej i t. p.

Konjunktura obecna dyktuje obu sąsiadom politykę porozumienia, która jest niewątpliwie szczerą u — Jugosławji.

Ten kurs współpracy włosko - jugosłowiańskiej potrwa więc tak długo, jak długo Rzym będzie u — jaźń z Jugosławją.

# Budżet Ministerstwa Skarbu

## Debata w komisji sejmowej

W dalszym ciągu dyskusji na poniedziałkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, przy omawianiu budżetu Ministerstwa Skarbu przemawiali:

**P. Długosz:** Z udziału Skarbu Państwa w dochodach Urzędu Śląskiego, prelimitowanego na 6.000.000 zł., nie wpłynęło do Skarbu nic. Cieszą nas piękne drogi i budynki Śląska, ale jest niepokojące, że Śląsk separował się jako dzielnica i nie partycypował w wydatkach państwowych, jako przynależny do Rzeczypospolitej. Wydatki na wojsko, na emerytury i renty, na długi państwowe, muszą równie obciążać i Śląsk. Czas najwyższy, żeby po 20 latach niepodległego bytu znikły kordony. Apeluję do p. ministra o wzięcie tych rzeczy pod uwagę w interesie całego państwa, bo na Śląsku panują tendencje do ujednolicenia rządzenia.

Zmiany w Banku Polskim winny wpłynąć także i na detezauryzację, której objawy można było w okresie pełnych napięć międzynarodowych czasów ostatniej zaobserwować.

**P. Pietrzak** staje w obronie Śląska i powiada:

Jak Polska będzie potrzebowała, to Śląsk niewątpliwie poniesie wszelkie ofiary. (p. Browiński: Polska już potrzebuje). Śląsk jest częścią państwa polskiego i z tego tytułu ma obowiązki, od których się nie uchyla. Zarzucano, że Śląsk buduje wspaniałe autostrady. Jestem z tego dumny, gdy wspomożę, jak armia nasza w pamiętnych dniach na przelocie września i października maszerowała i cieszę się, że 48 godzin przed jej dotarciem tam, doład została skierowana na rozkaz Maczalka: „maszerować”. (P. Długosz: Wszyscy się cieszymy).

### Od teorii ilościowej do psychologicznej

**P. Jedynak** prosi ministra Skarbu, aby przyszedł z pomocą urzędnikom, pracującym w Zakopanem, gdyż z uwagi na wysokie koszty utrzymania w tym mieście, ich położenie jest bardzo trudne. Słusznie rząd przywiązuje wielką wagę do gospodarki dewizami. Trzeba, by import surowców i maszyn odbywał się bezpośrednio z źródeł nabywców, trzeba, abyśmy poszli na drogę, po której kroczy Zachód — na drogę wielkich domów importowych. Również w zakresie eksportu trzeba pilnie przystąpić, aby nie było nadużyć przy odprowadzaniu dewiz.

Najbardziej jednak atrakcyjną rzeczą jest komunikat o zmianach statutu Banku Polskiego. Głosem się niezmierznie, że przechodziła ta próba rozwiązania zagadnienia kredytowego i że rząd traktuje ją poważnie i ostrożnie. Uważam, że da to sposobność do odpowiedzi, czy nie jest już czas na przejście w zakresie pieniężnym od teorii ilościowej do teorii psychologicznej, którą inne bogatsze od nas państwa z powodzeniem zastosowały. Oby p. wicepremier odniósł tu pełne zwycięstwo.

### Niekorzystna zmiana w podatku obrotowym

**P. Jahoda-Zółtowski:** W dziedzinie stawek podatku obrotowego zachodzi teraz pewne niebezpieczeństwo, szczególnie dla piekarnictwa, rzeźnictwa i wędliniarstwa. Wysokość stawek była zależna od ilości robotników, obecnie zaś będzie uzależniona od obrotu. Ponieważ surowiec jest w tych gałęziach drogi, zachodzi obawa prawie dwukrotnego powiększenia stawek podatku. W takim stanie rzeczy liczne zakłady będą musiały albo przerzucić wyższy podatek na konsumenta, albo też uciegnąć wskutek niskiej rentowności.

W sprawie norm szacunkowych, dotyczących dochodowości, ciągle jeszcze wynikają nieporozumienia między władzami skarbowymi a podatnikami i instytucjami samorządu gospodarczego. Opinia czynników tam na dole powinna być bardziej respektowana.

W r. 1937 był projekt ustawy o utworzeniu rzemieślniczego zakładu inwestycyjnego. Projekt ten został z Sejmu wycofany. Należałoby wrócić do myśli założenia takiego zakładu i projekt taki przedstawić. Pieniądze na to są w obecnym budżecie, tylko trzeba je scentralizować w niektórych resortach.

### Obrona ustawy stemplowej

**P. Browiński:** Niestuszną jest krytyka ustawy stemplowej. Z prawniczego punktu widzenia ustawa ta jest jedną z najpiękniejszych w ustawodawstwie. Nie jest to ustawa zawiła, a ataki nie dotyczą jej konstrukcji, która jest bardzo dobra, a tylko poszczególne przepisy.

### Robota kosztowna i niekonieczna

**P. Peleński:** Kiedy chłop ukraiński czyni największe wysiłki, aby wydobyc się z ciężkiego położenia, kiedy rozwija swą spółdzielczość, niekorzystającą notabene nie tylko z subwencji, ale nawet z normalnych kredytów państwowych, to pewne czynniki robią krzyk, że ta działalność zagraża polskiej racji stanu i wołają o kredyty dla przeciwdziałania. (P. Józwiak: a wysiłki nie brali kredytów z BGK). My się cieszymy, kiedy się rozwija zdrowa polska spółdzielczość, ale nie uważamy, aby leżała w interesie czynnika heca antyukraińska. Na terenach południowo-wschodnich nie ma mowy o żadnej kolonizacji. Tymczasem mamy subwencjonowany pochód na wschód kupców i rzemieślników, którzy zabierają także i polskim kupcom i rzemieślnikom, osiadłym na tym terenie. To jest kosztowna i niekonieczna robota.

### Kilka słów o bojkocie

**P. Sommerstein:** P. wicepremier na konferencji dyrektorów skarbowych w dn. 17 grudnia ub. r. polecił otaczać troskliwością te przedsiębiorstwa, które wykazują twórczość i rentowność. Słusz-

nem jest, żeby dyrektorzy wnikliwi przyczynę zewnętrzne, które czynią przedsiębiorstwo nierentownym. Bojkot niszczy nie tylko bojkotowanych, ale na rusza łańcuch całego gospodarstwa.

Mówca zwraca się z apelem o niestrudzenie Żydom możliwości emigracyjnych, lecz o ułatwienie Do Australii ma wyjechać w określonym terminie 100 rodzin żydowskich, a nie mogą otrzymać niezbędnych w tym celu dewiz. Domaga się przydziału dewiz na utrzymanie studujących zagranicą, w szczególności studentów z Polski na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie czy politechnice w Haifie.

### Podwyższyć urzędnikom płace!

**P. Dziekoński** uzasadnia swą rezolucję, domagając się w pierwszej części możliwie najszybszego obniżenia podatku specjalnego, zaś w drugiej — przeprowadzenia nowelizacji ustawy o posażeniowej. Pracownicy państwowi oczekują wiążącego oświadczenia p. wicepremiera, czy zmiany te można będzie osiągnąć już w roku bieżącym, czy też dopiero w przyszłym.

**P. Milewski** daje wyraz radości, że sprawa pracownicza spotkała się nareszcie z takim zrozumieniem u przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa. Wszystkie dotychczasowe ustawy o posażeniowej nie rozwiązywały naprawde problemu, ale ostatnia z nich graniczy z niemoralnością, gdyż zabierała — na niższym, a dodawała wyższym. To były wyniki sugestii elitaryzmu, ale skoro on zbankrutował, gdyż program O.Z.N. jest wręcz przeciwny, to czas zmienić i tę ustawę. Pracownicy zdają sobie sprawę z tego, że nie można od razu zalać wszystkich ich postulatów i dlatego przychodzą z żądaniem minimalnym, które wyrażyli się w trzech moich wnioskach, jakie zgłaszam w imieniu C.K.P. Pierwszy, to wprowadzenie dodatków rodzinnych w wysokości 20 zł. miesięcznie, dla pra-

cowników zarabiających do 200 zł. Koszt tego roczny wyniesie 11 i pół miliona złotych. Drugi — to zwiększenie do 6 i pół miliona zł. kredytów na zwrot wpisów szkolnych, wreszcie trzeci — to zwiększenie granicy uposażeń wołnych od podatku specjalnego z 200 do 500 złotych.

### Oświadczenie wicemin. Grodyńskiego

**Wicemin. Skarbu Grodyński:** Budżet obecnie uchwalony został z wielkim trudem zrównoważony. Dowodzi tego choćby fakt, że w tej komisji od pierwszego posiedzenia szuka się możliwości choćby drobnego podwyższenia dochodów. P. poseł Barański rzeczwiście z wielkim trudem poszukuje 10 milionów na podwyższenie wydatków na budowę dróg. Wskazywał on szereg dochodów, ale potrafiliśmy w całym szeregu wypadków wyjaśnić, że te dochody byłyby czysto papierowe. Dziś p. Barański powiada, że istnieje możliwość wyzyskania dochodowości przedsiębiorstw państwowych np. gdyby już obecnie zarządzano wpłaty 2 proc. od kapitału zakładowego w myśl uchwały Rady Ministrów. Tak jest i właśnie w tym przedłożonym preliminarzu o ile chodzi o przedsiębiorstwa skomercjalizowane, to 2 proc. są już uwzględnione.

Wnioski, o których była mowa pod koniec dzisiejszego posiedzenia w przemówieniach posłów, reprezentujących sfery pracownicze, wymagałyby wysokich sum. Przedewszystkiem pragnę wyjaśnić pewne nieporozumienie. Jeden z panów mówił o „ochłapię” rzucanym przez ministra Skarbu dla pracowników państwowych. Mam wrażenie, że to co rząd dotychczas zrobił w trosce o równowagę budżetu i o realne prelimitowanie jest czemś więcej, niż ochłapiem.

Po p. wiceministrze, który wypowiedział się przeciw podwyżce płac urzędniczych, wyjaśnił w sprawach podatkowych udzielił dyr. Lubowidzki.

### Srebrne medale za długoletnią służbę

Dn. 6 b. m. w sali konferencyjnej Ministerstwa Spr. Wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski, dokonał dekoracji srebrnym medalem za długoletnią służbę 45 urzędników i niższych funkcjonariuszów M. S. Wewn. na czele z pp. podsekretarzami Stanu dr. Bz. Nakoniecznikowem - Klukowskim i Władysławem Korsakiem oraz Komendanta Głównego P. P. gen. Kordjana Zamorskiego i dyrektora G. U. S. Edwarda Szturm de Sztrema.

P. minister wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając iż odznaczenie to nadawane jest za wieloletnią i wytrwałą pracę dla państwa.

### Odnaczenia

#### Złotym Krzyżem Zasługi

Zarządzeniem P. Prezydenta R. P. odznaczeni zostali m. inn. Złotym Krzyżem Zasługi: Marjusz Golec w Warszawie, Witold Frieman w Warszawie, inż. Leszek Gembarzewski w Warszawie, Maciej Jamontt w Wilnie, ks. dr. Jan Kornobis w Kielcach, Jadwiga Orłowska w Warszawie, Janina Umiasłowska w Wilnie, Maria Zawadzka w Warszawie, Marj Marek de Latour w Wilnie, dr. Jan Antoni Zółtowski w Poznaniu, inż. Jerzy Bojkiewicz w Łodzi, inż. Marjan Dederko w Warszawie, inż. Józef Dobroszański w Gdyni, Marek Garfinkel w Warszawie, Henryk Gąsiorowski w Grudziądzu, Edward Kozłowski we Lwowie, dr. Antoni Marjan Wieczorek w Zakopanem, Jan Franciszek Mozer w Warszawie, Stefan Radoliński w Nowogrodzku.

— W Japonii uratowano 6-ciu marynarzy z załogi łodzi podwodnej „I-63”, która zatoniła 2-go b. m. w pobliżu Kłusiu, nadzieje na uratowanie pozostałych 81 członków załogi są minimalne.

## „Plan S” terorystów irlandzkich

LONDYN, 6.2. Sąd policyjny na Bow-Street rozpatrywał dziś sprawę 12 osób, oskarżonych o dokonanie ostatnich zamachów bombowych w Manchesterze, Liverpoolu i Cardiffie.

W czasie rozprawy stwierdzono ponownie, że do lorda Halifaxa, jak również szeregu urzędów państwowych, zwrócono się ze strony „Irlandzkiej Armii Republikańskiej” z ultimatywnym żądaniem wycofania w okresie od 13 — 16.1.1939 r. wszystkich garnizonów angielskich, znajdujących się w Irlandji.

Prokurator zakomunikował na-

stępnie bliższe szczegóły zakrojone go rzekomo na szereg skalę planu, zmiernającego do wzniesienia systematycznego niepokoju w życiu politycznym W. Brytanji. Dokument ten, nazwany „planem S”, znalazł się u jednego z aresztowanych i pochodził ma z głównej kwatery Irlandzkiej Armji Republikańskiej.

Obejmuje on niemal wszystkie dziedziny życia publicznego i zawiera m. in. instrukcje następującej treści:

„Akcja, jeżeli ma wyrzec w opinii świata pożądany rozgłos, musi być podjęta w chwili, nieskrępowanej ja-

kmś konfliktem zbrojnym, względnie poważniejszym powikłaniem międzynarodowym... Ponieważ bezpieczne zainkowanie obiektów wojskowych z względu na stosunkowo skromne ramy własnej organizacji narażać trudność, „zasadniczo zniszczenie względnie „bota” zakładów lotniczych, fabryk amunicyj itp., uznano za akcję nie rokującą wielkich nadziei powodzenia na względu na ostry nadzór nad temi obiektami. Zaleca się wobec tego skoncentrowanie wszystkich wysiłków przedewszystkiem na instytucje użyteczności publicznej oraz środki i linje komunikacyjne, stosunkowo łatwo dostępne. Dopiero następnie działalność realnągnąć także na przedsiębiorstwa prywatne.”

B. Kellermann

63)

## Błękitna wstęga

Przeład autorzowany Bolesława Jacka Frühlings

— Może nadejdą od ojca lepsze wiadomości — mówiła Mary. Bez wiedzy matki zdepeszowały do Oklahomy i prosiły o odwrotną odpowiedź. Krążyły pogłoski, że bank Holla zawiesił wypłaty. Czekają na odpowiedź, co godziną pędziły do radiotelegrafu. Staal sywał do nich oko, ale depeszy jak nie było, tak nie było. Pani Holl rozłożyła z rezygnacją ręce.

— Poczciwie moje dziewczęta, gdybyście wiedziały, co was czeka. Jutro przejrzą wasze suknie, trzeba będzie doprowadzić je do porządku, a wy przecież nie znacie się na tem.

Cała rodzina jadła kolację w kabinie. Pani Holl miała taką minę, że steward usługiwał jak na styp. Violet zamówiła na własny chunek flaszkę sherry, Mary kieliszek Chartreuse.

Matka patrzyła na córki z gorzką ironją.

— Wyrzucacie za okno ostatnie dolary. Ach, dziewczęta, dziewczęta!

Po kolacji oświadczyła, że chciałaby się położyć wcześniej.

Dosyć się dziś napracowała, była strasznie zmęczona.

Panie Holl zajmowały dwie kabiny. Matka spała osobno, córki razem.

Z górnego pokładu dochodziły dźwięki muzyki.

— Idźcie na górę! — rzekła pani Holl. — Przecież lubicie tańczyć. Zostawcie matkę z jej troskami, taki już los.

— Ależ nie — odpowiedziały panny — nie mamy ochoty na tańce, jesteśmy okropnie zmęczone.

Wszystkie poszły spać. Mary pobiegła jeszcze do Staala, dowiedzieć się, czy nie nadeszła depesza. Nie, nie nadeszła.

Dziewczęta leżały cicho, spokojnie. W pewnej chwili usłyszały głos matki, która jęczała i wdychała na swoim łóżku:

— Skończymy w szybcy w przytułku!

Zapomniała, że ma jeszcze w zapasie dwadzieścia tysięcy dolarów, zaoszczędzonych w ostatnich latach na wydatkach na prowadzenie domu, nie pamiętała o cennej biżuterji.

— Ależ, mam — odpowiedziała Mary głębokim altem. — Przecież my jeszcze jesteśmy!

— Tak, Mary ma rację, musisz o tem pamiętać — dodała Ethel udając obrażoną.

Violet pochłonięta swojemi sprawami, milczała, wstydziła się sceny, jaką urządziła Warrenowi. Zachowała się jak ordynarna, głupia żona małego urzędnicy, która robi mężowi awanturę, gorzej jeszcze! Co Prince sobie pomyśli o niej? Palila się ze wstydu.

Mary i Ethel zaczęły rozwijać swój plan, nawet im przez myśl nie przejdzie kapitulować! O, nie!

— Jeżeli niema pieniędzy, postaram się o nie, zobaczysz, mam! Czyż jesteśmy ograniczone? Czy wychowałaś sobie niedolegi i pokraki?

Mary mówiła o wytworzym sklepie w zamożnej dzielnicy, będzie to istne чудо! Może się założyć o tysiąc dolarów, że interes pójdzie znakomicie.

— Mówiłaś coś, Violet?

— Nie, Mary — odpowiedziała Violet szeptem. Była bliska płaczu.

Mary zaczęła opisywać przyszły sklep. „Flores”! Wszystkie kwaciarnie w Oklahomie staną się w porównaniu z „Flores” zwykłymi budami. Główną atrakcją sklepu będzie reklama świetlna; fantastyczne kwiaty w blasku

kolorowych światel — istne чудо! Mary była zachwycona.

Ethel sprzeciwiła się. Kwaciarnia, to za mało. Trzeba pomyśleć jeszcze o czemś innym. Nie każdy może sobie pozwolić na kwiaty. Trzeba pomyśleć o czemś, co stwarzałoby kontakt z ulicą, było magnesem dla szerokiej publiczności.

— Cobyście powiedziały na maszyny do pisania?

— Mam, mam! — zawołała nagle Violet, która oderwała się od swoich dręczących myśli — wspaniały pomysł!

Cóż takiego wymyśliłaś? — wykrzyknęła Mary. — Wnie postanowiłaś wyjść za Hiszpana, co? — Śmiała się wesoło.

Violet usiadła na łóżku, które aż jęknęło pod nią.

— Nie, nie! — zawołała z oburzeniem. — Nie myślisz chyba, że was w biedzie opuszczę. Byłoby to nikczemne! A więc nie wyjdę za Hiszpana. Zresztą nie mam do tego chęci!

Po chwili milczenia pierwsza odezwała się Mary:

— Jak chcesz, Violet. A ten twój „pomysł”?

— Plan Mary jest dobry, Ethel ma także rację, kwiaty to za mało. Ale maszyny do pisania to także wspaniały interes. Mój pomysł polega na tem, że musimy wyzyskać nasze talenty. Myślę o napisach reklamowych na sklepach: — „Chcicie nauczyć się je-

zyków? Prosimy, prosimy! Chcicie nauczyć się tańczyć? Zgodzi! Chcicie bezpłatnych informacji? Służymy! — Violet mówiła z przejęciem. — Na to wszystko trzeba będzie urządzić za sklepem kilka małych salonów.

— Cudownie, wspaniale! — wołały Mary i Ethel klaszcząc w dłonie. — Złoto zacznie płynąć strumieniami!

— Kto tutaj pali? — zapytała pani Holl z sąsiedniej kabiny.

— Violet — odpowiedziała Mary.

— Ależ, mam! Powinnaś poznać po jej głosie, że kłamie.

— A więc to Ethel. Czy nie wiesz, Ethel, że nie znoszę dymu?

— Przepraszam, mam! — i Ethel zgasiła papierosa.

Po chwili milczenia panny Holl wróciły do swoich projektów. Tak, plan Violet był oświecający. Złoto popłynie strugami. Ale sklep nie może się nazywać „Flores”. Trzeba nazwać go inaczej, ale jak?

Violet podniosła się, wyciągnęła rękę.

— The Holle girls! — wykrzyknęła triumfalnie.

Mary i Ethel były zachwycone, klaskały w ręce.

— A jaka będzie moja rola w tym cudownym sklepie? — zapytała matka.

(D. e. n.)

# Misja Banku Polskiego

## Nikt nie może wyręczać władz statutowych

(s.) Sens zmian w statucie Banku Polskiego jest dość oczywisty: chodzi o znaczne zwiększenie zdolności emisyjnej a przez to i kredytowej Banku Polskiego, przyczem część tej zdolności emisyjnej ma być wykorzystana dla umożliwienia Bankowi Polskiemu udzielania kredytów dłużej terminowych, w szczególności kredytów publicznych. Na tem się jednak zagadnienie nie kończy, można nawet powiedzieć, że tu się dopiero zaczyna.

Jeśli kredyt w ogóle jest antycypowaniem przyszłej kapitalizacji, to trzeba zwrócić uwagę na zasadniczą różnicę, jaka istnieje między kredytem w Banku emisyjnym a każdym innym kredytem.

Różnica ta polega na tem, że każdy inny kredyt jest antycypowaniem przyszłej kapitalizacji tylko z punktu widzenia tego, kto kredyt otrzymuje. Natomiast jeśli chodzi o dającego kredyt — jest to pewien sposób użytkowania kapitalizacji uprzedniej. Musiałoby być uprzednio skapitalizowane pewne sumy, aby z nich można było udzielić kredytów. Nawet jeżeli przyjmujemy sporną doktrynę, że również banki prywatne mogą „stwarzać kredyt” przy pomocy obrotu bezgotówkowego i rozrachunkowego, to i wówczas musimy powiedzieć, że w każdym razie tempo przystępu do przystępu środków w bankach, a zatem i tempa kapitalizacji. Może wprawdzie bowiem zdarzyć się, że udzielone przez banki kredyty są wyższe aniżeli suma kapitałów własnych i obcych, ale przewyżka ta utrzymana być musi w pewnych granicach. Inaczej bank okaże się niewypłacalnym.

Odmienne przedstawia się sytuacja w banku emisyjnym. Bank emisyjny istotnie „stwarza kredyt” dzięki temu, że on jeden posiada prawo emitowania banknotów. Granice tej działalności wyznacza nie proces kapitalizacyjny i nie ta jego forma, która wyraża się w dopływie wkładów do banku i instytucji finansowych, tylko statut banku emisyjnego oraz polityka jego władz. Stąd wynika też tendencja wszystkich statutów banków emisyjnych do rygorystycznego wyznaczenia górnej granicy emisji banknotów, a przez to samo i wysokości kredytów. Jasną jest bowiem rzeczą, że gdyby granica ta nie była wyraźnie oznaczona, powstałoby natychmiast niebezpieczeństwo nadużywania banknotu emisyjnego, co w konsekwencji — jak to widziliśmy na naszym własnym przykładzie w okresie markowym — prowadzi do uczynienia z banknotu bezwarściowego świstka papieru. Oczywiście, może być i taka sytuacja, kiedy górna granica emisji wyznaczona jest zbyt nisko, kiedy dopowiadają potrzebom gospodarstwa narodowego. Zjawia się wówczas zagadnienie przesunięcia tej granicy, dania bankowi emisyjnemu większej swobody i elastyczności.

Ale też natychmiast z tą większą swobodą statutową uwydatnia się niezmiernie ważna i odpowiedzialna rola, jaką mają do spełnienia władze banku. Nie możemy tu nawet na myśli jakichś „in extremis”. Jasną jest rzeczą np., że stworzenie dużej emisji emisyjnej dla banków oznacza, że marża ta musi być natychmiast w całości wykonywana. Elementarną zasadą zarządzania banku emisyjnego jest pozostawienie sobie zawsze pewnej niewykorzystanej zdolności emisyjnej, jako rezerwy na wypadek specjalnych potrzeb i spe-

cialnych trudności płatniczych w obrocie gospodarczym. W ubiegłym roku np. przeżyliśmy dwa runy wkładców na banki. Dzięki przecznej polityce Banku Polskiego istniała w każdym wypadku dostateczna marża emisyjna, pozwalająca Bankowi Polskiemu spełnić ważne zadanie przyjscia z pomocą naszemu aparatowi finansowemu.

Ale niezależnie od tego istnieje cały szereg zagadnień, które właśnie przy powiększeniu marży emisyjnej zyskują na szczególnym znaczeniu.

Więc przedewszystkiem zagadnienie równomiernego zasilania kredytem całego obrotu gospodarczego, a nie tylko pewnych jego grup. Bank Polski nie może więc stać się bankiem pomocniczym dla inwestycji publicznych. Tem bardziej, że wydrębanie obrotu prywatno-gospodarczego ze środków kredytowych musi z konieczności podciąć rozmach inwestycji publicznych. Mogą one bowiem w ostatecznym rezultacie być zapłacone tylko z tego, co obrót gospodarczy wypracuje.

Gdy w każdym innym banku istnieje pewien automatyzm między dopływem nowych kapitałów a udzielaniem kredytów, przez co każdy bank ma naturalny sprawdzian, czy udzielone przezeń kredyty nie są zbyt wielkie i czy są dostatecznie płynne, w banku emisyjnym ten sprawdzian nie działa. Z tego powodu o wiele niebezpieczniejsze jest nadmierne „zamrożenie” kredytów ban-

ku emisyjnego, uniemożliwia ono bowiem zmniejszenie emisji nawet w tych wypadkach, w których ze względów walutowych np. mogłoby to okazać się konieczne.

Drugie zagadnienie: Bank Polski będzie miał możliwość obecnie w większej mierze angażować się w operacje długoterminowe. Stwarza to dla władz Banku zagadnienie, aby proporcja między krótkoterminowym kredytem wekslowym a zakupem obligacji była utrzymana na właściwym poziomie.

Trzeci problem: z chwilą, gdy nastąpić ma „oczyszczenie” portfela wekslowego z weksli, które w rzeczywistości w krótkim czasie spłacane być nie mogą, należy pilnie baczyć, aby do portfela tego nie dostały się ponownie weksle, które tylko formalnie są instrumentem kredytu krótkoterminowego.

Z powyższych uwag wynika, jak wielkie zadanie stoi przed władzami Banku Polskiego. Mamy wszelkie dane sądzić, że zadanie to będzie rozwiązane w sposób możliwie najlepszy — tak jak dotychczas działalność Banku Polskiego musi być oceniona bardzo pozytywnie. Ale też właśnie dlatego, że te zadania są tak ważne i odpowiedzialne, władze banku muszą mieć możliwość je rozwiązać i nikt nie powinien władz banku w tym względzie „wyręczać”. Wówczas zwiększona zdolność emisyjna Banku Polskiego może oddać znaczne usługi obrotowi gospodarczemu.

## Wzrost wpływów podatkowych Spadek wpłat przedsiębiorstw państwowych

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc styczeń 1939 r., t. j. 10-ty miesiąc okresu budżetowego 1938-39 r. wykazują dochody w kwocie 194.786 tys. zł. i wydatki — 194.229 tys. zł.; nadwyżka dochodów wynosi zatem 557 tys. złotych.

W porównaniu z wynikami stycznia 1938 r. dochody budżetowe są wyższe o 6.467 tys. zł., a wydatki o 8.352 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich, pośrednich i opłatach stempelowych obniżyły się natomiast wpłaty, przedsiębiorstw państwowych, mianowicie wpłaty te wynoszą w styczniu 1939 r. 3.800 tys. zł., podczas gdy wpłaty w styczniu 1938 wynosiły 5.800 tys. zł.

Wzrost wydatków przypada w szczególności na opiekę społeczną i obsługę długów krajowych i zagranicznych.

## O 75 milj. zł. kredytu maszynowego z Niemiec ubiega się przemysł polski

Wnioski o zaciągnięcie kredytu maszynowego i urządzeń inwestycyjnych w Niemczech napływają w dalszym ciągu.

Ogólna suma kredytów, o które ubiegają się nasi przemysłowcy, wynosi obecnie już przeszło 75 milionów złotych. Wszystkie te wnioski, badane w departamencie przemysłowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu — przekazywane są następnie Bankowi Gospodarstwa Krajowego, który załatwia stronę finansową tych transakcji, udzielając zainteresowanym firmom promesy kredytowych, na podstawie uzyska-

nych gwarancji. Pierwsze transakcje zostały już załatwione w B. G. K. a w ciągu bieżącego miesiąca oczekiwane należy zakończenia formalności i udzielenia promesy kredytowych szeregowi poważnych firm krajowych.

Jak wiadomo, ten dodatkowy kredyt maszynowy ze strony Niemiec splanany jest przez Polskę dodatkowym wywozem zboża, drzewa i siana. Ostatnio dokonano wywozu do Niemiec większej ilości zboża, a transakcje związane z dodatkowym eksportem drzewa i siana są w toku.

## Przygotowania do nowelizacji ustawy przemiałowej

Jak się dowiadujemy, sprawa nowelizacji rozporządzenia wykonawczego ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 r. do ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarstwa rolniczego kształtowania cen artykułów rolniczych — została już definitywnie przedyskutowana w odpowiednich resortach Ministerstwa Skarbu oraz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

## Po 14 zł. 50 gr. odbywa się skup żyta na rezerwę zbożową

W porównaniu z ubiegłym tygodniem niema w tygodniu bieżącym większych zmian na rynku zbożowym. Cena żyta naskutek nikłego zaofiarowania podniosła się o 25 groszy.

Sytuacja na rynku zagranicznym bez zmian. Chęć kupna istnieje w dalszym ciągu. W chwili obecnej cena żyta wynosi 16 zł. franco Gdańsk.

Na rynku wewnętrznym został rozpoczęty skup żyta na rezerwę zbożową i płacono 14.50 zł. franco Warszawa, co w stosunku do ostatniego najwyższego notowania na giełdzie warszawskiej wykazuje zwykłą o 25 gr. przy bardzo małym zaofiarowaniu.

Ceny pszenicy bez zmian. Zbyt na mąkę normalną przy niezmiennych cenach.

## Referat o nowej ustawie kartelowej

Z inicjatywy Stow. Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie zebranie dyskusyjne, na którym do cent uniwersytetu J.P. dr. Roman Piotrowski, wygłosił referat o nowej ustawie kartelowej. Referent stwierdził, że projektowana ustawa kartelowa, podobnie jak i obowiązująca, nie neguje racji bytu karteli.

Prelegent — wychodząc z założenia, że kartele, jako pewna forma organizacji gospodarczej, wyrosły z gruntu wolnej konkurencji — stwierdził, iż stanowią one niejednokrotnie cenny, a nawet konieczny instrument usprawnienia i racjonalizacji produkcji i zbytu.

Zagadnienie kartelowe sprowadzić należy dlatego nie do samej kwestji istnienia karteli, lecz przedewszystkiem do tego, aby działalność karteli w tych wszystkich wypadkach, w których istnienie ich jest konieczne, wykorzystywać nie tylko w interesie wzmocnienia rentowności poszczególnych zainteresowanych przedsiębiorstw, ale w pierwszym rzędzie w interesie racjonalnego rozwoju danych gałęzi przemysłu i handlu, w których utrzy-

maniu i sile całe społeczeństwo jest zainteresowane.

W tym też kierunku idzie ostatnia reforma prawa kartelowego, która zapewnia ochronę prawną tylko tym kartelom, które odpowiadają interesom gospodarki narodowej, przynosząc jej realne korzyści.

Ustawiając szereg innych wątpliwości i sprzeczności, jakie wynikają z obecnej ustawy kartelowej, projektowana ustawa daje nowe ujęcie prawne karteli, które nowe ujęcie ułatwi praktyczną, celową klasyfikację różnorodnych porozumień kartelowych.

Nowe określenie karteli — zakończył prelegent — operujące pojęciem swobody produkcji przemysłowej i handlu jako pewną ogólną wartość ekonomiczną, nie związaną z samymi uczestnikami porozumienia kartelowego, usuwa prawną możliwość podciągania pod pojęcie karteli wszelkich nieistotnych, drobnych pseudokartelików, które w ogóle nie są w stanie ograniczyć swobody produkcji przemysłowej, czy handlu. Zyska na tem przejrzystość właściwego ruchu kartelowego w Polsce, jego rejestracja i nadzór.

## Nowe rozporządzenia gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 9 z dnia 6 b. m., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym: rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 25 stycznia r. b. o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień traktatu handlowego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Argentyńską; rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 24 stycznia r. b. o zakazie używania francuskich nazw regionalnych dla produktów winnych; rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 23 stycznia r. b., wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R. w sprawie ustalenia podstawowej ceny za spirytus na kampanję 1938/39 r.;

rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży cementu i cukru; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży piwa, napojów winnych, wódek gatunkowych, octu, kwasu octowego i drożdży; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loteryj, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny; rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze sealonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu

# J A K Ż Y J E K R A J

## O rewidentach i soku malinowym

### Co się stało z dowodem kupna pasty za 10 groszy?

Częstochowa, w lutym. Każdy lojalny obywatel rozumiejąc, że państwo dla pokrycia swolich niezbędnych wydatków musi mieć dochody, pogodził się z faktem, że urząd skarbowy jest w większej, lub mniejszej mierze współnikiem jego interesów. Z drugiej strony obywatel ma prawo domagać się, aby również i współnik w stosunku do niego zachował się lojalnie, tem bardziej, że daje kapitał i wkłada swój trud, współnik zaś jego nie tylko niczem nie ryzykuje, ale czerpie dochody nawet niezależnie od tego, czy są zyski (świadczeń i podatek przemysłowy).

Niestety, urzędy skarbowe często nie zachowują należytej lojalności wobec płatników. Jednym z licznych przykładów tej praktykowanej nielojalności jest t. zw. coroczna urzędowa rewizja ksiąg, która stała się źródłem wielu smartwien, kłopotów i strat płatnika.

Mimo, że centralne władze skarbowe wyraźnie i niejednokrotnie wskazywały, że należy badać książki tylko pod kątem ich rzetelności i nieuszczerplania interesów skarbu, pozostawiając właścicielowi swobodę prowadzenia takiej, czy innej księgowości, — w praktyce dzieje się zupełnie inaczej. Panowie rewidentów, zwłaszcza na prowincji, wyprawiają przedziwne hopki. Przeważającym jest rok rocznic, czy innej zmiany, a że każdy ma inny sposób badania ksiąg, inaczej interpretuje poszczególne okólniki i ustawy i inne posiada podejście do systemu, lub formy księgowania, więc płatnik traci w końcu orientację i sam już nie wie, jak prowadzić księgi, aby dogodzić p.p. rewidentom.

Zilustrujemy to na kilku przykładach:

A więc niektórzy rewidenty uważają, że pierwszym warunkiem prawidłowej księgowości jest prowadzenie t. zw. asygnat kasowych, inni znów są zdania, że tam, gdzie są dowody przychodów lub rozchodów, asygnaty są zbędne. Bywają także rewidenty, którzy domagają się w księgach głównych jak najobszerniejszego tekstu. Znany jest nam wypadek, gdzie kilkunastu wydatków na pastę do podłogi, podany w „księdze głównej” jako koszt handlowy bez wyszczególnienia firmy, w której pasta ta została nabyta, wywołał oburzenie p. rewidenta. Na uwagę, że istnieje dowód tego wydatku, w formie kartki danego sklepu p. rewident odpowiedział: „Mnie to nie obchodzi, ja nie mam potrzeby szukać”.

Przy badaniu remanentu powstają nieraz paradoksalne konflikty:

W pewnym sklepie z czekoladą i cukrami prowadzono również sprzedaż detaliczną wody sodowej z sokiem malinowym. Stolik, na którym stała ta woda, umieszczony był poza ladą sklepową, przy wejściu. Otóż 31 grudnia, gdy właściciel interesu przystąpił do sporządzenia remanentu, wody sodowej już nie było, bo zimą nikt jej nie pije. Na stoliku pozostała jednak fiaska z resztkami soku malinowego. Nieszczęście chciało, że kupiec, po wielogodzinnej pracy, polegającej na wyszczególnieniu w remanencie niezliczonej ilości pudełek i stoików, czekolady, cukierków, marmelady, chałwy itp., itp., zapomniał o owej, stojącej na oddzielnym stoliku, fiaszce soku malinowego. Miał w remanencie towarów na kilkanaście tysięcy złotych, ale brakło... fiaszki soku. I p. rewident argusowem okiem natychmiast „odkrył tę aferę”. Nie pomogły tłumaczenia kupca, że to było przeoczenie, na nie się nie zdały błagalne wyjaśnienia sklepowych. P. rewident miał tylko jedną odpowiedź: „Właśnie tej fiaszki szukałem”. W konsekwencji spisano protokół i kto wie, jakie wynikną stąd następstwa dla płatnika.

A oto inny bardzo charakterystyczny wypadek:

W poważnej firmie hurtowej, przy sumowaniu setek pozytywj remanentu, buchalterka omyliła się o rów-

nie 10 gr., w dodatku in plus t. zn., że wartość towaru w remanencie była o 10 gr. wyższa, niż w rzeczywistości, a tem samem dochód się nie zmniejszył, ale nawet zwiększył. Była to typowa omyłka na niekorzyść płatnika, a na korzyść skarbu. Mimo to p. rewident uwiecznił tę okoliczność w protokole, jako jeden z motywów nieuznania ksiąg.

Największą bolączką dla płatnika przy rewizji ksiąg jest t. zw. niezgodność kont. Płatnik np. wykazuje, że nabył w tej a tej fabryce, w ciągu roku za 1550 zł. towaru. Według informacji, jakie posiada rewident, suma obrotu kupca z daną fabryką wynosiła 1565 zł., czyli o 15 zł. więcej i ta okoliczność starczy, by odrzucić księgi. Dla pp. rewidentów nie jest nawet miarodajne orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który orzekł wyraźnie, że przy rozbieżności rachunków urząd skarbowy winien sam stwierdzić, z czyjej winy powstała różnica i, że sam fakt istnienia różnicy nie jest do-

statecznym powodem do odrzucenia ksiąg.

Mogliśmy mnożyć tutaj niezliczone przykłady nawskroś biurokratycznej i nieraz złośliwej metody badania ksiąg. Tendencyjnie interpretowana ustawa zmienia się w maczugę, która niszczy płatnika. Dlatego też, w interesie szerokich rzesz obywateli, w interesie zresztą samego Skarbu leży, aby metodzie tej położyć kres.

Rewident skarbowy powinien wiedzieć, że odrzucenie ksiąg może zniszczyć placówkę gospodarczą, gdyż urząd skarbowy przy nieuznaniu ksiąg automatycznie podwyższa płatnikowi stawkę podatku obrotowego oraz często również sam wynmiar podatków. Rewident powinien pojąć, że zniszczona placówka gospodarcza — to strata dla Skarbu, który wszak i jego utrzymuje. Wreszcie winien pamiętać o tem, że niesprawiedliwe traktowanie płatnika zniechęca go do pracy i podważa jego wiarę w autorytet władz. (s.)

**REUMATYKOM**  
szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody. Bóle reumatyczne i artretyczne uśmierza Total. Tabletki Total stosowane w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie przynoszą ulgę w tych cierpieniach.

### Z Częstochowy

#### W grodzkim—6 lat więzienia, w okręgowym wolność w sprawie o kradzież krowy

Przed kilku miesiącami sąd grodzki w Krzepicach rozpoznawał sprawę mieszkańców okolicznej wioski Stefana Kędziory i Ignacego Kasprzyka, oskarżonych — pierwszy o kradzież krowy, drugi o jej nabycie.

Sąd grodzki, biorąc pod uwagę dotychczasową karalność Kędziory,

skazał go na 6 lat więzienia, Kasprzyka zaś na 2 lata.

Od wyroku tego skazani odwołali się do Sądu Okręgowego w Częstochowie, który po przeprowadzeniu przewodu i przesłuchaniu stron oskarżonego Kędziory uniewinnił, a Kasprzykowi złagodził karę do 1 roku więzienia. (s.)

#### Samochód i wóz, szofer i woźnica — w rowie

W Częstochowie na ulicy Narutowicza na furmankę, powożoną przez Ludwika Fazana, najechał samochód, prowadzony przez szofera Józefa Pędrasia. Zarówno samochód,

jak i wóz wpadły do rowu, przy czym żona Fazana — Anna — wyrzucona została z furmanki, doznając okaleczenia nóg. (s.)

#### Strażnik postrzelił wyrostka-węglokrada

We wsi Wyczerpy Dolne pod Częstochową podczas kradzieży węgla z pociągu towarowego postrzelony został z karabinu przez strażnika

kolejowego 17-letni Edward Nachman, któremu kula przebiła mięśnie u lewej nogi. (s.)

### Z Kiele

#### Izolacja miejsc zarazy pomogła—dur brzuszny wygasa

Na terenie województwa kieleckiego zanotowano kilkanaście wypadków duru. Władze zastosowały bardzo energiczne zarządzenia ochronne. W toku ostrej walki z epidemią, poddano całkowitej izolacji

kilka miasteczek, a m. in. Janów, Żarki i Olsztyn.

Obecnie, według orzeczenia Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, sytuacja na terenie województwa jest zupełnie opanowana.

### Z Radomska

#### Energiczny burmistrz zarządził pościg za radnymi Dzięki temu udało się osiągnąć quorum

Rada Miejska w Radomsku, na ostatnim posiedzeniu uchwaliła budżet miasta, wynoszący po stronie dochodów i rozchodów 614.385 zł.

Przed zakończeniem dyskusji nad całością budżetu, część radnych opuściła salę posiedzeń. Wówczas jeden z radnych zwrócił uwagę, że dalsze obrady nie będą ważne, gdyż brak quorum.

Na skutek tej uwagi, burmistrz Kwaśniewski zarządził 5-minutową przerwę w posiedzeniu, w czasie której wysłano woźnych na poszukiwanie za radnymi.

Jednemu z woźnych udało się wreszcie odnaleźć dwu radnych w restauracji, przybył z nimi do kulturalnej Rady Miejskiej, gdzie oczekująca z niecierpliwością część

radnych powitała ich owacyjnie. Stworzone w ten sposób quorum, umożliwiło burmistrzowi Kwaśniewskiemu wznowienie posiedzenia.

### Z Wielunia

#### Już pochwyciono bandytów którzy obrabowali kupców

Na drodze do wsi Guszyna, gm. Kuźnica Grabowska, pod Wieluniem, na jadącego furmanką kupca z Latutowa, Ieka Framana, napadło trzech osobników i pod groźbą śmierci zrabowało mu około 1.500 złotych, przeznaczonych na zakup towarów.

### Z Wilna i ziemi wileńskiej

#### Sensacyjny spór o ćwierć miliona dolarów Czy obywatel z pod Grodna otrzyma spadek?

Niezwykły spór o spadku 200.000 dolarów wynikł między rodziną Gronczewskich, zamieszkałą w niewielkim folwarczku pod Grodnem, a obywatelką amerykańską Daisy Patterson, zamieszkałą w Detroit. Spadek ten pozostawił Leon Gronczewski — Polak naturalizowany w Ameryce.

Leon Gronczewski wyjechał do Stanów Zjednoczonych przed dwudziestu laty i osiedlił się w Detroit, gdzie pracował w zakładach Forda, a później zaczął produkować na własną rękę i wreszcie dorobił się sporego majątku.

Gdy wybuchła wojna w Hiszpanii, Gronczewski pojechał tam, pragnąc otrzymać zamówienia na aut ciężarowe od gen. Franco. Niestety, podczas jednej z bitew dostał się między walczące armie i zginął.

Gdy władze amerykańskie dowiedziały się o śmierci Gronczewskiego, wszczęły poszukiwania spadkobierców, ponieważ zaś wiadano, że pochodził z Polski, zawiadomiono

konsulat. Okazało się, że głównym spadkobiercą jest ojciec poległego, Franciszek, zamieszkały pod Grodnem, a liczący obecnie 79 lat.

Franciszek Gronczewski rozpoczął starania o otrzymanie spadku po synu, okazało się jednak, że prócz niego i jego rodziny podobne pretensje do spadku wniosła również obywatelka amerykańska Daisy Patterson.

Twierdzi ona, że była przez kilka lat narzeczoną Gronczewskiego i miała się pobrać natychmiast po powrocie jego z Hiszpanii. Zabyty nie zostawił wprawdzie testamentu na jej korzyść, jednakże przy świadkach zapewniał kilkakrotnie, że całą jego majątek należy do narzeczonej.

Daisy Patterson wytoczyła przed proces spadkowy, powołując tych świadków.

Obecnie toczą się rokowania między adwokatami obu stron o polubowne załatwienie zatargu.

#### Są zapewnienia—pieniędzy jeszcze nie ma 600.000 zł. pożyczki dla Wilna

Magistrat m. Wilna wysłał w swoim czasie do władz centralnych szeroko uzasadniony memoriał z prośbą o przyznanie pożyczki w wysokości 600.000 zł. na uregulowanie Placu Katedralnego.

Do chwili obecnej władze miej-

skie nie otrzymały jeszcze oficjalnego powiadomienia o przyznaniu kredytu.

Jak słychać jednak ze strony najbardziej miarodajnej zapewniono, że Wilno kredyt ten bezwzględnie otrzyma.

### Z Małopolski

#### Świątokrady w klasztorze O.O. Bernardynów Dyżurny braciшек nie zauważył złoczyńców

W nocy na poniedziałek dokonano świątokractwa w kościele O.O. Bernardynów we Lwowie. Sprawcy dostawczy się w nieustalony narazie sposób do świątyni, ograbili z wotów boczny ołtarz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, a następnie rozbili drzwi do kaplicy św. Jana, znajdującej się poza głównym ołtarzem i przystąpili do zdejmowania wotów.

Prawdopodobnie spłoszył ich tam braciшек zakonny, mający dyżurny nocny. Braciшек nie zauważył jednak złoczyńców, którzy przetrwali robotę i uciekli przez okno po rynnie.

Zbrodnie zauważono dopiero rano. — Na miejsce przybyła policja z kierownikiem X komisariatu kom. Dąbkowskim i zastępcą nacz. wydz. śledczego kom. Saengerem na czele.

Dochodzenia, toczone się w energicznym tempie, zmierzają przede wszystkim do ustalenia jaką drogą świątokrady dostali się do kościoła, przyczem prawie wyklucza się możliwość, aby dali się oni namknąć po niedzielnych niesporach, ponieważ zakonnicy skrupulatnie kontrolują świątynię po jej zamknięciu.

### Ze Śląska

#### Gotówkę zabrali — towaru nie dali Wizyta oszustek u sióstr zakonnych

Siostry zakonne zgłosiły w Tychach na policji fakt przykrego oszustwa. Otóż do sióstr przybyły dwie agentki, celem przyjęcia zamówienia na materiały sukienne, które wynosiło 200 zł.

W godzinach popołudniowych przybyła jedna z tych agentek i oświadczyła, że towar jest do odebrania i siostry mają się zgłosić z pieniędzmi. Jedna z sióstr, wzięwszy pieniądze, udala się ze wspomnianą agentką, celem odebrania towaru.

Po przybyciu na umówione miejsce w Tychach, zjawila się druga agentka, która zażądała okazania przez siostry gotówki, co też ta uczyniła, a nawet gotówkę jej oddała, lecz tylko 100 zł.

Oszustka, odebrała pieniądze, pod pretekstem pójścia po towar oddała się wraz ze swą koleżanką. Oszustki więcej się nie pokazały. Oszustki były lat średnich i nie są znane w Tychach.

#### Wyrodný ojciec pastwił się nad chorą córką Gehenna biednej Anieli Strzelezykówny

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał mieszkaniec Mysłowic 62-letni Alojzy Strzelezyk, oskarżony o to, że w niestychany sposób znęcał się nad swą niedorozwiniętą córką Anielą, bijąc ją z różnych powodów, tak potwornie, że pobita musiała udawać się pod opiekę lekarską.

Zacząło się to od chwili, kiedy Strzelezyk po śmierci pierwszej żony, ożenił się ponownie i do domu przysłała nieulubiana przez dzieci matkę. Interwencje starszej siostry cocha, Interwencje skutku, bo w ojcę, nie odniosły skutku, bowiem na zaklinania, aby nie paścił się nad chorą dzieckiem, Strzelezyk odpowiadał, że to jest jego dziecko i może z niem robić co mu się podoba. Doprowadzona do ostateczności starsza siostra Aniela, idąc za wskazówkami lekarza, zameldowała o wszystkim policji.

Na rozprawie Strzelezyk nie przyznał się do winy.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Alojzego Strzelezyka na rok więzienia, z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3, pouczając oskarżonego, że w razie ponownego wypadku musi się nad córką, karę tę będąc



## Piotrków otrzyma większe kredyty na roboty publiczne

Główna Dyrekcja Funduszu Pracy przyznała dla Piotrkowa na zatrudnienie bezrobotnych i prowadzenie robót publicznych w r. b. 440 000 zł. Wobec tego jednak, że kwota ta jest niewystarczającą w stosunku do istotnych potrzeb Zarząd Miejski wszczął starania w kierunku uzyskania na ten cel dodatkowych kredytów. Starania te

## Walne zgromadzenie delegatów kół obwodu powiatowego L.O.P.P. w Piotrkowie Tryb.

Zarząd Obwodu Powiatowego L.O.P.P. w Piotrkowie niniejszym zawiadamia, iż na podstawie § 19 Statutu L.O.P.P. w dniu 17 lutego 1939 r. o godzinie 12-ej w pierwszym, a o godzinie 12.30 w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych Delegatów poszczególnych Kół L.O.P.P. odbędzie się w lokalu biura Obwodu Powiatowego L.O.P.P. w Piotrkowie, ul. Słowackiego Nr. 14 (I-sze piętro) Walne Zgromadzenie Delegatów Kół Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Obwodu Piotrkowskiego z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie i wybór przewodniczącego.

Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.

Sprawozdanie kasowe za rok 1938.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Budżet Obwodu za rok 1939  
Wybór Członków Zarządu Obwodu Powiatowego L.O.P.P.  
Wybór delegata i z-cy na Walne Zgromadzenie Okręgu Wojewódzkiego L.O.P.P. w Łodzi,

Wolne wnioski o ile zostały zgłoszone na piśmie do Obwodu Powiatowego L.O.P.P. na 5 dni przed Walnym Zgromadzeniem (art. 19 Statutu L.O.P.P.).  
Sekretarz Zarządu

(—) Gielniewski  
Naczelnik Więzienia  
w Piotrkowie

Prezes Zarządu  
(—) W. Herzig  
Dyr. T-wa Kredytowego Miejskiego  
w Piotrkowie

**Poszukiwane** od zaraz mieszkanie 3-ch pokojowe z kuchnią — parter lub I-sze piętro w okolicy Parku Poniatowskiego, najchętniej przy ulicy Żeromskiego.  
Wiadomość: dr. Henryk Kobos, Piłsudskiego 38, telefon 12-11

znajdują się na dobrej drodze. Zwiększenie kredytów na roboty publiczne w Piotrkowie przekroczy sumę 500 000 zł. co pozwoli Zarządowi Miejskiemu na dokonaniu wielu niezbędnych robót w tym sezonie i zatrudnienie większej liczby bezrobotnych.

## Cała rodzina osadzona w więzieniu za dokonanie potwornego morderstwa

Donosiliśmy o potwornej zbrodni, dokonanej na osobie 28-letniego Stanisława Grzywacza.

Zwłoki znalezione zostały w ogrodzie we wsi Podlubień pod Piotrkowem. Sledztwo policyjne ujawniło sensacyjne szczegóły tej zbrodni. Mianowicie przed dwoma laty 17-letnia Stanisława Rębińska wyszła zamąż za Grzywacza. Od pierwszej chwili między małżonkami dobiegło do częstych sporów. Grzywacz alkoholik i notoryczny awanturnik, zbyt często zaglądał do kieliszka, a będąc w stanie odchmielnym nie liczył się z uczymy i z nikim. Wszczytał awantury i bił swą młodą żonę. Na tym tle dochodziło często do gwałtownych kłótni pomiędzy Grzywaczem a rodziną jego żony. Nierzadko kłótnie te kończyły się bójkami te jednak rodzina maltretowanej kobiety ustępowała przed brutalnym Grzywaczem.

Ostatnio znów doszło do kłótni. W nocy, gdy Grzywacz spał w stodole, napadnięty został przez swoich teściów 63-letniego Stanisława i 55-letnią Józefę Rębińskich oraz ich syna 30-letniego Jana. Na głowę śpiącego Grzywacza padł grad ciosów, zadanych łomem żela-

## Z Meszcz

Od czasu objęcia kierowniczego stanowiska w Nadleśnictwie Piotrków przez p. Inżyniera Jeremiego Kozłowskiego daje się zaobserwować ożywienie ruchu społeczno-kulturalnego.

W Meszczach pod przewodnictwem p. Nadleśniczego Kozłowskiego zorganizował się w swoim czasie Komitet niesienia pomocy braciom za Olszą. Na ten cel miejscowe Koło amatorskie odegrało komedię pt. „Żyć Polsko” i „Chłopów Aristokratów” Anczyca. Sztuki te, dzięki dobremu wykonawcom, cieszyły się powodzeniem, a dochód w sumie 38 zł 5 gr przekazano Zarządowi Legionu Powstańców Śląskich w Piotrkowie. Energia i sprężystość p. Nadleśniczego Inż. Kozłowskiego daje rękojmię nie tylko wzorowej gospodarki w lasach Piotrkowskich, ale i rzetelnej pracy społecznej

## Z kroniki karnawałowej

Grodzki Oddział Związku Strzeleckiego w Piotrkowie urządza w sobotę 11 bm. w salonych „Europy” Dancing towarzyski na cele kulturalno-światowe.

Należy żywić nadzieję, że jak najliczniejsze koła społeczeństwa poprą tę imprezę, tym bardziej, że Komitet obmyślił szereg atrakcyj i niespodzianek.

## Kradzież 25 pak ba- welnym

Z farbiarni Waldemara Barana w Bełchatowie pod Piotrkowem skradziono 25 pak bawelnym wartości z górą 500 zł.

## Pieczeń z wściekłego psa jako lek przeciw gruźlicy

Ludność wsi Wąwał w pow. Opoczyńskim przekonana, że psie mięso wskazane jest dla gruźlików, jako środek leczniczy, nabywała od miejscowego rakażca Jana Mazurka mięso z wylapywanych psów. Mazurek w braku mięsa zdrowego sprzedał Aleksandrowi Munkale 3 kg. mięsa z psa wściekłego.

Munkala nakarmił tem mięsem swoje dzieci.

Na szczęście, lekarz weterynarii rychło spostrzegł wypadek i natychmiast zastosował szczeplenie ochronne. Niesumienym rakażcem zajęły się władze.

## Czytajcie najpopular- niejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy“

## DZIENNIK RADIOWY

Muzyka Moniuszki  
w audycjach Polskiego Radia

Muzykę moniuszkowską otacza Polskie Radio zpeciálną pieczołowitością, organizując od dłuższego czasu audycje, poświęcone utworom Moniuszki całkiem pieśni, transmisje lub radiofonizacje jego oper i.t.p.

W sezonie bieżącym nadaje radio cykl „Ze śpiewnika Moniuszki” oraz projektuje — „Opowieść o Moniuszce”, obejmującą cykl ilustrujący w formie słuchowiskowej poszczególne etapy życia i twórczości wielkiego kompozytora. Radiosłuchacze słyszeli nie dawno „Litanię Ostrobramskie”, „Widma” transmisje „Straszne Dworu” z Poznania i „Verbum Nobile” z Opery Warszawskiej, w piątek zaś dnia 17 lutego o godzinie 21.00 poznają jednoaktową fraszkę Moniuszki „Lotarię”.

Jest to fraszka, którą Moniuszko debiutował w roku 1864 przed publicznością w Operze Warszawskiej. Składa się ona z 10 fragmentów śpiewanych i orkiestrowego wstępu t. zw. „Intrady”. Muzyka jak zawsze u Moniuszki, pełna jest wdzięku swoistego piękna, zwłaszcza w partiach lirycznych. Utwór ten wykonają orkiestra i chór Polskiego Radia pod dyrekcją Stanisława Nawrota oraz soliści: Aniela Słemińska, Tadeusz Łuczaj, G. Torfski, M. Demar-Mikuszewski i inni. Reżyseruje Tadeusz Sygietyński.

mięsa z potajemnego uboju, gdyż mięso to pochodzi głównie ze sztuk chorych, zaś niebadane przez lekarzy weterynaryjnych — stanowi zazwyczaj poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia ludzkiego.

## Wykrycie mięsa z potajemnego uboju

W Zarządzie Miejskim uzyskaliśmy następujące wiadomości o walce z tajnym ubojem i sprzedażą mięsa niebadanego przez lekarzy weterynarii i niezbędnego do użytku.

Dnia 1 lutego br. kontroler miejski stwierdził, iż niejaki Jan Szulc ze wsi Włodzimierzów, sprzedając na terenie miasta mięso z tajnego uboju, niebadane przez inspekcję weterynaryjną. Mięso zostało zajęte.

Dnia 2 lutego br. Dyrektor Rzeźni Miejskiej p. Dr. Śpiewak w asyście funkcjonariuszów policji i w obecności przedstawicieli Cechu Rzeźników Żydowskich, przeprowadził rewizję w mieszkaniach rzeźników zowodowo trudniących się potajemnym ubojem. W mieszkaniu Rubla Szmula (ulica Curie-Skłodowskiej Nr. 10) znaleziono 3 łutki: kozę, barana i cielę, — ubite poza rzeźnią. Mięso z tych sztuk, jakkolwiek „trefne”, sprzedawane było ludności żydowskiej jako koszerne. U Kesselmana Szmula (ul. St. Wartawska Nr. 13) znaleziono części barana z tajnego uboju, stanowiącego własność Jankla Jachimowicza.

Dnia 3 lutego br. kontroler miejski zajął u Antoniego Szymczyka mięso niebadane przez lekarzy weterynarii z tajnego uboju, przywiezione z Rozpry

We wszystkich wymienionych mięso zosrało zajęte i na podstawie sporządzonych protokołów winni potajemnego uboju i sprzedaży mięsa pociągnięci zostali do surowej odpowiedzialności.

Miejska inspekcja weterynaryjna poddała badaniu zajęte mięso i stwierdziła, iż jest ono niezdadne do spożycia i szkodliwe dla ludzkiego zdrowia, i zarządziła jego zniszczenie.

Zarząd Miejski przestrzega ludność przed nabywaniem

Obowiązkiem obywatelskim jest popieranie placówki przemysłowej



Pijcie wyborowe  
piwo BRAULIŃSKIEGO  
ciesząc się uznaniem  
konsumentów

## Miasto przystępuje do walki z plagą szkodników

Zarząd Miejski otrzymał szczegółowe instrukcje do walki ze szkodnikami drzew owocowych na terenie Piotrkowa, zwłaszcza na drogach w granicach miasta. Walka ze szkodnikami drzew owocowych w r.b. zostanie zastrzona i na wszystkich właścieli sadów nałożony zostanie obowiązek bezwzględniego przestrzegania wydanych w tej mierze zarządzeń.

## Repertuar kin

Kino „CZARY”  
„KŁAMSTWO KRYSTYNY”

Kino „ROMA”  
„ZŁOTOWŁOSA”

Kino „AS”  
„OLIMPIADA”

## Ogłoszenie o licytacji

„Wydział Powiatowy w Piotrkowie ogłasza, iż sprzedaż w drodze licytacji zużytych materiałów i inwentarza drogowego odbędzie się 15 lutego br. Wszelkich informacji udziela Powiatowy Zarząd Drogowy w Piotrkowie Sienkiewicza 12”.

Przewodniczący Wydziału  
Starosta  
(—) Rosicki

## Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

Redakcja i Administracja  
ul. Słowackiego 28 parter  
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.